

WARSZAWSKI DZIENNIK NARODOWY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Czwartek 27 czerwca 1935 r.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Nowy-Swiat 47

Cena numeru 20 groszy

Nr. 32 B

Rok I

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

Prenumeratę na Warszawski Dziennik Narodowy prosimy przysyłać przekazami rozrachunkowymi

ALPAGOWE MARYNARKI

W WIELKIM WYBORZE STAŁE
NA SKŁADZIE

St. Czapiński

MARSZAŁKOWSKA 145
WARSZAWA TELEFON 685-49

Na Zamku

Dziś o godz. 12-iej p. Rafael Obregon Arjona, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Kolumbii, złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audyencji na Zamku.

O godz. 13-iej p. Sawa Kiroff, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Bułgarii, złożył również Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające.

Prezes sądu i podprokuratorzy w Łomży

Interpelacje Klubu Narodowego

Posłowie Klubu Narodowego zgłosili na wczorajszym posiedzeniu dwie interpelacje do p. ministra sprawiedliwości w sprawie postępowania prezesa sądu okręgowego w Łomży, p. Lewandowskiego oraz tamtejszych członków urzędu prokuratorzkiego.

Interpelacje te brzmią:

I. W SPRAWIE PREZESA SĄDU

Dnia 22 maja r. b. zwołano do lokalu B. B. W. R. w Łomży członków tego stronnictwa. Zebranie zainicjowała pani Młot-Fijałkowska, protestantka, żona generała i dowódcy 18 dywizji, jako wiceprezesa zarządu B. B. W. R., oddając następnie przewodnictwo zebrania w ręce pułkownika Rağanowicza, dowódcy 33 pułku piech. w Łomży. Następnie zabrał głos prezes Sądu Okręgowego w Łomży, p. Lewandowski, występując w sposób demagogiczny i obraźliwy przeciwko J. E. Ks. Biskupowi Stanisławowi Łukomskiemu.

Pan sędzia Lewandowski zakończył swe przemówienie złożeniem rezolucji, pełnej napaści oszczerczych przeciwko Ks. Biskupowi, wzywając zebranych do podpisania jej i wysłania do władz państwowych i kościelnych z żądaniem usunięcia Ks. Biskupa. Gdy w posród zebranych padła uwaga, że z tej akcji trzeba wykluczyć protestantów i Żydów, adwokat Maks Karbowski, Żyd, oświadczył, że Żydzi chętnie poprą tę akcję.

Wiele osób, widząc, że demagogiczną robotę, opuściło z protestem zebranie. W dniach następnym wydrukowano rezolucję p. Lewandowskiego i przedkładano ją urzędnikom, nauczycielom i wojskowym do podpisywania, stosując presję moralną wobec opornych. Odmówili złożenia podpisów urzędnicy starostwa, policjanci, wielu urzędników poczty i kolejni, którzy nie zlekli się pogroźką. Pod presją sędziego Lewandowskiego zmuszona była podpisać powyż-

szą rezolucję większość sędziów i urzędników sądowych.

Tego rodzaju akcja ze strony prezesa Sądu Okręgowego w Łomży wywołała ogromne poruszenie w całej diecezji łomżyńskiej i przyczyniła się do obniżenia powagi sędziów, którzy powinni stać z dala od rozgrywek politycznych, raczej łagodzić, aniżeli wzniecać waśnie i szerzyć nienawiść wzajemną.

Wobec powyższego, zapytujemy Pana Ministra Sprawiedliwości:

czy skłonny jest do pociągnięcia sędziego Lewandowskiego do odpowiedzialności?

Warszawa, dn. 26 czerwca 1935 r.

Interpelanci.

II. W SPRAWIE PODPROKURATORÓW

Na wieść o śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego Biskup Łomżyński ks. Stanisław Łukomski wydał polecenie, aby we wszystkich kościołach diecezji odprawiono nabożeństwo żałobne, oraz, aby uderzono w dwoy, stosownie do przepisów kościelnych. Zarządzenie powyższe Ks. Biskupa Łomżyńskiego pokrywało się całkowicie z zarządzeniami innych Księża Biskupów Polski.

Tymczasem grono ludzi, widocznie niezadowolonych z rozporządzenia pasterza diecezji, przemocą używając wytrychów wtargnęło w środę dnia 15 maja r. b. do zamkniętej części kościoła katedralnego w Łomży, gdzie mieszczą się dzwony kościelne i poczęło dzwonić z małą przerwą w ciągu dziesięciu godzin. Ta samowola powtórzyła się jeszcze dwa razy: w dn. 16 i 18 maja r. b.

Według zeznań świadków: Feliksa Sawickiego, Stanisława Zaranka, Romana Surawskiego, Piotra Zajkowskiego, ks. Saturnina Rostkowskiego, Eugenji Dąbrowskiej, zamieszkałych w Łomży, udział w tej karygodnej samowoli brali m. in. podprokuratorzy Sądu Okręgowego w Łomży pp. Tuszwski, Duszyński. Szreter oraz urzędnicy Sądu: pp. Antoniewicz i Stempkowski.

Według przepisu art. VI Konkordatu ze Stolicą Apostolską Kościół Katolicki ma zapewnioną nienaruszalność gmachów kościelnych, kaplic i cmentarzy, oraz wszelkich rzeczy, które znajdują się na terenie miejsc świętych i używanych do służby Bożej. Wdzieranie się przemocą do Kościoła i w niewłaściwy sposób używanie poświęconych dzwonów stanowi złe nienaruszalność i jest karalne przez kodeksy karne. Tembardziej niewłaściwym jest, że w tem wszystkim brali udział ludzie, postawieni na straży prawa, dając tem samem również zgorszenie całej ludności.

Wobec powyższego zapytujemy Pana Ministra,

Czy przedsięwzięcie środki, aby ukarać winnych powyższej samowoli?

Warszawa, dn. 26 czerwca 1935 r.

Interpelanci.



Nowy premier rządu jugosłowiańskiego
Stojadinowicz

Wielki pożar pod Łodzią

ŁÓDŹ, 26.6. (PAT). Dzisiaj nad ranem wybuchł olbrzymi pożar w „Pierwszej farbiarni jedwabiu” w Rudzie Pabjanickiej pod Łodzią. Pożar powstał w starym budynku fabrycznym. Wysięki wszystkich oddziałów straży miejscowej oraz kilku oddziałów straży ogniowej łódzkiej szedł w kierunku zabezpieczenia nowego budynku fabrycznego, w którym znajdowały się liczne balony z tlenem i gazem.

Wysiłki te zostały uwieńczono powodzeniem. Spłonęła doszczętnie tylko stara fabryka, powodując straty w wysokości 2 i pół miljonów zł. Fabryka była ubezpieczona w kilku towarzystwach. Wskutek pożaru 230 robotników pozostało bez pracy.

Na miejsce pożaru wyjechała specjalna komisja śledcza.

16 robotników zginęło skutkiem wybuchu

NOWY JORK, 26.6. (PAT). W El Paso (w stanie Teksas) przy rozsadzaniu skał wapiennych, należących do cementowni, nastąpił przedwczesny wybuch 10.000 kg. dynamitu. 16 robotników zostało zabitych.

Krwawe zajście przy eksmitowaniu

SRODA 26.6. (PAT). W dn. 26 b. m. w miejscowości Polwica wydarzyło się krwawe zajście przy usuwaniu rodziny Krajewskich z mieszkania, z którego Krajewscy zostali w dniu poprzednim eksmitowani, a do którego bezprawnie następnie wtargnęli. Gdy urzędnik począł usuwać urządzenie Krajewskich, rodzina Krajewskich zianacka rzuciła się na asystujących przy tej czynności: komendanta post. pp. Jaskulskiego i post. Łakomego z Zaniemyśla, zadając im uderzenia siekierami i młotkami.

Post. Łakomy, wydarłszy się z rąk napastników, wybiegł przed dom, skąd przez okno począł ostrzeliwać Krajewskich, którzy również poczęli strzelać do niego z rewolweru.

Przy zajściu tem, ostatecznie przez policję zlikwidowanem, odnieśli rany: przodownik Jaskulski, st. post. Łakomy, oboje Krajewscy i ich dwaj synowie: Feliks i Stanisław. Zranionych funkcjonariuszy odstawiono do Zaniemyśla, po udzieleniu im doraźnej pomocy, rodzinę Krajewskich zaś pod eskortą policji odwieziono do szpitala w Środzie.

PŁACHTY

znów do zwózki rzepek sprzedaje
najtaniej wylównia

A. MALANOWSKI

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 53

Przeciwko szkodnikom i demoralizatorom

Interpelacja Klubu Narodowego

Posłowie Klubu Narodowego zgłosili w Sejmie następującą interpelację do p. ministra spraw wewnętrznych.

Dnia 10.11.1934 r. w Komarowie pow. tomaszowskiego, wieczorem do mieszkania prezesa Stron. Narod. Michała Kolesy zapukał Tadeusz Pachla, znany złodziej i zbudziwszy Kolesę, namawiał go do zerwania sztandarów i godła państwowych ze strzelnicy P. W. i W. F., której otwarcia miano dokonać 11.11.1934 r. Kolesa Pachlę wyrzucił, a podejrzewając jakiś podstęp, udał się na Post. Pol. i do urzędu gminnego, aby zameldować o tem.

Wieczorem tegoż dnia zerwano ze strzelnicy flagi i godła państwowe, przy czym wójt i sekretarz gminy oraz kom. Post. komarowskiego odrazu zarzucali ten czyn narodowcom. Dnia następnego w czasie poświęcenia strzelnicy w Komarowie, mówcy sanacyjni z oburzeniem opisywali ten incydent, imputując go narodowcom w dwuznacznych powiedzeniach i urabiali wrogi nastrój.

Naskutek tego nazajutrz 12.11.34 r. prezes Stron. Narod. Michał Kolesa z delegacją mieszczan komarowskich udał się do starosty Wielanowskiego w Tomaszowie przedstawił zajście z Pachlą, podając jego adres, zastrzegając się, by nie krzywdzono narodowców fałszywymi podejrzeniami.

Już więc 12.11.34 r. należało aresztować Tadeusza Pachlę, ewentualnie innych sprawców. Tymczasem Pachla przebywał na wolności do 16.11.34 r. wyjeżdżał kilkakrotnie do Zamocia i Krasnego-stawu i w tym czasie spotykał się z komendantem Post. w Komarowie przed. Szczepanem Galką, który dopiero 16.11.1934 r. aresztował Pachlę, a ten wskazał dopiero wówczas jako rzekomych podlegaczy narodowców Michała Kolesę i Władysława Wystockiego. Obaj zostali więc aresztowani i na skutek zeznań Tadeusza Pachli (współoskarżonego) przed. Szczepana Galki, wójta gminy Piotra Wiśniewskiego, sekretarza gminy Ludwika Czoka z Komarowa i innych, sąd grodzki w Łyszowcach w osobie sędziego Wacława Grybalskiego skazał narodowców Kolesę i Wystockiego oraz złodzieja

Pachlę po pół roku więzienia za znieważenie godła państwowych. Była to sprawa Nr. Kg. 1247-34.

Naskutek apelacji sąd okręgowy w Zamociu po dłuższej rozprawie wydał wyrok uniewinniający obu narodowców Michała Kolesę i Władysława Wystockiego, a podwyższając Tadeuszowi Pachli karę do roku więzienia.

Na rozprawie tej ujawniono, że poniznienie flag państwowych było prowokacją przeciwko narodowcom w zbrodniczy sposób przeprowadzoną.

Tadeusz Pachla cofnął poprzednie zeznania i kategorię oświadczył, że narodowcy Kolesa i Wystocki są niewinni, że flagi i orły zerwał on Pachla z namowy kom. post. Szczepana Galki, który zapłacił mu za to 10 zł. i kazał wywieźć sztandary państwowe na żydowskich ustępkach a następnie namówił go, by o czyn ten oskarżył narodowców Kolesę i Wystockiego. Potwierdziło te zeznania cały szereg świadków, przy czym świadek Kuryłowicz zeznał, że wójt komarowski Piotr Wiśniewski współdziałał w przeprowadzeniu tej prowokacji, świadek Jaguś wskazał, że policja nakłaniała Pachlę, a przed. Galka sam przyznał, że uszkodził orla strzeleckiego, aby spowodować większą karę za znieważenie godła państwowego, ponadto inni świadkowie przedstawili ohydne bagno panujące w tomaszowskim powiecie, gdzie dzięki wójtowi Wiśniewskiemu zerwano akademie ku czci Chrystusa Króla, usiłowano spalić samochód adwokata Barskiego i dokonywano innych niesłychanych i nieprawdopodobnych nadużyć.

Należy dodać, że Michał Kolesa przebywał około 3 tygodni bezprawnie w a. P. zakazywano mu mówić o Berezie Kartuskiej wrócił stamtąd chory po 4 miesiącach. W starostwie oraz w kom. pow. P. P. zakazywano mu mówić o Berezie Kartuskiej, pracować w Str. Nar. i t. p. Kolesa był prześladowany i szykanowany od dawna, dotychczas ma opieczętowany i odrutowany dom i miał szereg spraw karnych.

Miedzy innymi sąd okręgowy w Zamociu uniewinnił go w sprawie Ka 75-35 od wyroku sądu grodzkiego w Tomaszowie Kg. 1713-34, którym sędzia Tadeusz Galecki skazał Kolesę na miesiąc aresztu na skutek doniesienia post. Siennickiego za rzekome znieważenie podinsp. Greffnera, kom. Berezki Kartuskiej. Jak się okazało, post. Siennicki prowokował Kolesę, aby potem spowodować jego ukaranie.

Te niesłychane stosunki w pow. tomaszowskim panujące tolerowane są przez miejscowego starostę Kazimierza Wielanowskiego.

Dotychczas urzęduje i cieszy się zaufaniem wójt komarowski, Piotr Wiśniewski, mimo uczynionych mu publicznie w prasie (Głos Lubelski) zarzutów, że w 1920 roku popełnił dezercję z wojska polskiego, że popełnił w gminie cały szereg nadużyć.

Dotychczas urzęduje sekretarz gm. Komarow Ludwik Czok.

Dotychczas urzęduje kom. post. w Komarowie Szczepan Galka, który sam na rozprawie w Zamociu przyznał się, iż jeszcze przed kryzysem przysięgowym w 1916 r. zdezerterował z Legionów do Zandarmerji austriackiej, w której służył na terenie okupacji lubelskiej do 1918 r.

W końcu nadmieniamy, że o bezprawne pozbawienie wolności Michał Kolesa wniósł skargę do pana ministra sprawiedliwości i dotychczas nie otrzymał odpowiedzi, że o bezprawności i nadużyciach w pow. tomaszowskim pisano wiele innych skarg dotychczas bez rezultatu, że o nadużyciach wójta Piotra Wiśniewskiego było wysłane doniesienie do prokuratora sądu okręgowego w Zamociu 30 marca 1935 r. również bez rezultatu.

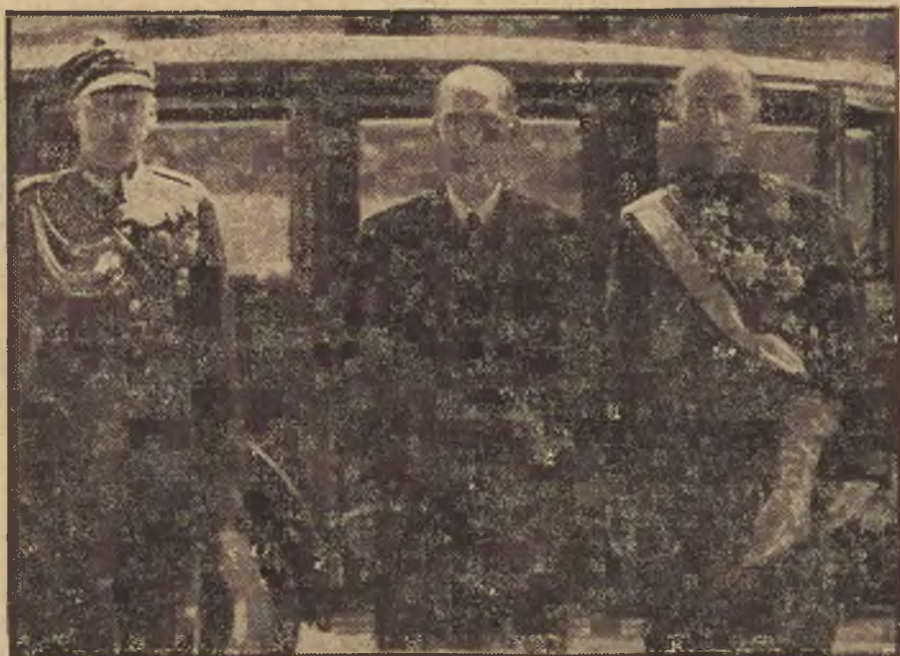
Podpisani zapytują pana Ministra Spraw Wewnętrznych:

Dlaczego przeciw wyżej wymienionym funkcjonariuszom administracji rządowej i samorządowej nie wdrożono dochodzeń dyscyplinarnych?

Czy pan Minister zechce niezwłocznie położyć kres wyżej opisanym metodom, a ich sprawców usunąć od funkcji, w których spełnianiu okazali się szkodnikami państwa i demoralizatorami ludności?

Warszawa, dn. 25 czerwca 1935 roku.

Interpelanci.



Pierwszy poseł Kolumbji w Polsce p. R. Obregon.

P. Jędrzej Giertych zwolniony

Członek naszej redakcji p. Jędrzej Giertych, aresztowany w niedzielę wieczorem pod zarzutem należenia do tajnej organizacji (art. 165 k. k.) został we wtorek w południe, a zatem po niespełna dwóch dobach pozbawienia wolności, zwolniony. Zarzuty, widać, nie potwierdziły się.

Plany Japonii wobec Chin

Krytyczne położenie w Czaharze

HSINKING — 26.6 (PAT). — Jak donoszą z Tiszikou, pogranicznego miasta pomiędzy Czaharem a Dżeholem, w czasie toczących się obecnie rokowań w sprawie zlikwidowania incydentu w prowincji Czahar, wydarzył się nowy poważny incydent graniczny.

Oddział żołnierzy wojsk prowincji Czahar, złożony z 600 ludzi, pod dowództwem gen. Sung-cze-yuana, wkroczył wczoraj na terytorium państwa Mandżuko i zaatakował patrol mandżurski, złożony z 80 żołnierzy.

Jak przypuszczają, patrol mandżurski poniósł duże straty. Mandżurskie ministerstwo wojny, po otrzymaniu tej wiadomości wydało rozkaz gen. Liszu-szin w Dżeholu wyparcia wojsk gen. Sunga z terytorium Mandżuko, podczas gdy sztab armii kwantuńskiej złożył protest władzom prowincji Czahar i polecił wojskom japońskim, stacjonowanym w prowincji Dżehol, poprzeć akcję armii mandżurskiej.

Jest to już trzecie zajęcie terytorium Mandżuko przez wojska prowincji Czahar.

MUKDEN — 26.6 (PAT). — Dowództwo japońskiej armii kwantuńskiej podaje do wiadomości, że, w myśl porozumienia, osiągniętego pomiędzy japońskimi i chińskimi władzami w Chinach południowych, transporty wojsk japońskich w kierunku Tientsinu, Pekinu i Czaharu, zostały wstrzymane.

Na podstawie rozporządzenia japońskiego ministra wojny połączenia telefoniczne pomiędzy Tientsinem i Czahar-kwan, które zostały zajęte przez wojska japońskie, będą przekazane spowrotem władzom chińskim. Punkty obronne, zajęte przez Japończyków wzdłuż wielkiego muru, nie będą przez wojska japońskie ewakuowane, ponieważ sprawa strefy zdemilitaryzowanej nie została ostatecznie załatwiona.

TOKJO, 26.6. (PAT). — Cesarz japoński przyjął dziś premiera Okada i ministra wojny, Hayashi, oraz innych członków cesarskiej tajnej rady. Przedmiotem obrad była sytuacja polityczna w Chinach.

Przed tem posiedzeniem odbyła się narada ministra spraw zagranicznych, Hiroty, z ministrem wojny, Hayashi. Na naradzie tej złożono następującą deklarację:

1) Polityka zagraniczna Japonii i akcja wojskowa w Chinach kierowane są temi samymi intencjami. Armia japońska ma za zadanie rozbić w Chinach czynniki przeciwjapońskie, które sprzeciwiają się współpracy obu krajów.

2) Należy stworzyć strefę zdemilitaryzowaną między Mandżukou a Chinami, aby zapewnić spokój cesarstwu mandżurskiemu i ułatwić mu stosunki pokojowe z Chinami.

3) Japonia nie zamierza stwarzać w Chinach drugiego niepodległego państwa, na wzór Mandżuko.

4) Konieczne jest, aby rząd nankiński

O zaniku masonerii

mówił prof. Stein

KOLONJA, 26.6. (PAT). W auli uniwersytetu kolonjskiego, wypełnionej po brzegi, prof. Stein z Heidelberga, jeden z weteranów ruchu hitlerowskiego, wygłosił odczyt o stosunku narodowego socjalizmu do masonerii.

Prof. Stein nie wierzy, by istniał tajny rząd masoniowski, niemniej jednak twierdzi, iż łoża Wielkiego Wschodu miała ogromny i bardzo szkodliwy wpływ na losy powojennej Europy. Obecnie jednak coraz więcej narodów, za przykładem faszystów i hitlerowców, wyzwala się z pod jej wpływu, co przyniesie niewątpliwie korzyść Europie.

Kronika telegraficzna

— Na Bałtyku odbywają się manewry morskie pod kierownictwem dowódcy czerwonej floty bałtyckiej Gallera.

— Prezydent Roosevelt powołał do życia urząd do spraw młodzieży. Urzędowi temu przyznano kredyty w wysokości 50 milionów dolarów. Celem urzędu jest udzielanie pomocy młodzieży w studiach i pracy zawodowej.

— W rzece Ter pod Zamorą prąd porwał grupę kąpiących się 7 dzieci. Czworo dzieci utonęło.

— Bank Holenderski obniżył stopę dyskontową z 5 na 4 procent.

— Trybunał apelacyjny w Budapeszcie zatwierdził karę śmierci na Matuszke, sprawcę szeregu zamachów kolejowych.

— Z Moskwy donoszą, że ostatnio zanotowano kilka nieszczęśliwych wypadków podczas skoków z samolotów przy pomocy spadochronów. W Taszkencie, w Magnitorsku i w Orszy trzech lotników poniosło śmierć wskutek wadliwego funkcjonowania spadochronów.

Wielkie burze

W DANII

KOPENHAGA, 26.6. (PAT). Nad częścią wyspy Zeeland i nad częścią Jutlandji przeszła wczoraj gwałtowna burza, przyczem wiele domów uległo zniszczeniu przez pioruny.

Na wyspie Femoe, leżącej między Zeeland i Laaland burza miała charakter orkanu, który zniszczył wiele zabudowań gospodarczych.

NAD PARYŻEM

PARYŻ, 26.6. (A. T. E.). Dziś około godziny 7-ej wieczorem nad miastem przeszła burza o niezwykle gwałtownej sile. Ulice zostały zalane strumieniami wody. W wielu domach szyby powypadały. Straż, wyrządzone przez huragan, są bardzo znaczne.

PARYŻ, 26.6. (A. T. E.). Burza, która w godzinach wieczornych przeszła nad Paryżem, wyrządziła również poważne szkody w departamentach środkowych. Wiele drzew zostało wyrwanych z korzeniami, a szereg domów uległ poważnym uszkodzeniom.

W sprawie Abisynji

Mussolini był nieustępliwy

Nikłe wyniki obrad rzymskich

LONDYN, 26.6. — PAT. — Korespondent Reutera w Rzymie donosi, iż próbie zwołania Edena w sprawie Abisynji uznane zostały przez Mussoliniego za niemożliwe do przyjęcia. Według powszechnej opinii, panującej w Rzymie, o ile Abisynja nie ustąpi lub o ile nie będzie znaleziony sposób uniemożliwienia incydentów pogranicznych, Włochy będą musiały rozpocząć akcję zbrojną.

A KOMISJA POJEDNAWCZA RADZI

HAGA, 26.6. PAT. — W Hadze zebrała się komisja pojednawcza włosko-abisyńska. Komisja ta ma

Reorganizacja straży na Kremlu

BERLIN, 26.6. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy, że w związku z aresztowaniami wśród członków straży kremlowskiej, komendant Kremlu — Peters, jeden z pierwszych współpracowników i założycieli „czeka”, otrzymał polecenie przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie oraz dokonania reorganizacji straży bezpieczeństwa na Kremlu.

Ferje parlamentu francuskiego

zaczną się w piątek

PARYŻ 26.6. (PAT.). Uchodzi za rzecz pewną, że dekret o ferjach parlamentarnych zostanie ogłoszony w piątek popołudniu. Przy odczytywaniu

Titulescu w Paryżu

PARYŻ, 26.6. (PAT). Dziś przybył do Paryża rumuński minister spraw zagranicznych, Titulescu, który bezpośrednio z dworca udał się na Quai d'Orsay, gdzie odbył z premierem Lavalem półgodzinną konferencję. Następne spotkanie obu mężów stanu zostanie wyznaczone na koniec bieżącego tygodnia. Z Paryża minister Titulescu prawdopodobnie uda się do Londynu.

„Paris Soir” twierdzi, że w czasie dzisiejszej rozmowy ministra Titulescu z Lavalem była poruszona sprawa paktu naddunajskiego oraz kwestja przyszłej podróży do Paryża premiera jugosłowiańskiego, Stojadinowicza.

Niełatwo będzie uchwalić

Nowe podatki w St. Zjednoczonych

WASZYNGTON, 26.6. (PAT). Dzienniki występują z ostrą krytyką wobec próby Roosevelta, zmierzającej do zapewnienia nowych dochodów uchwalenia projektu nowych podatków.

„New York Times” twierdzi, że ma się wrażenie, iż jest to „prawdziwy sen nocy letniej”. „New York Tribune”, porównując stanowisko zajęte przez Roosevelta, do stanowiska kanclerza Hitlera wobec parlamentu, nazywa otwarcie prezydenta „Fuehrerem”.

W kongresie walki o przyjęcie nowego ustawodawstwa przed dniem 1 lipca zwracają się przeciwko Rooseveltowi wskutek wzrastającej opozycji niektórych przywódców izby re-

prezentantów. Przywódcy senatu również nie spodziewają się, aby nowe ustawy były uchwalone przed poniedziałkiem, jednakże postanowili poprzeć projekt Roosevelta nawet w tym wypadku, jeżeliby z tego miało wynikać czasowo odroczenie projektu ustawy o „szkodliwych opłatach”, to znaczy o uciążliwych podatkach od sprzedaży samochodów i innych przedmiotów.

Projektowane, rosące progresywnie opłaty spadkowe wahają się od 4 proc. do sumy 500.000 dolarów do 75 proc. powyżej 7 milionów dolarów. Spadki, nie przekraczające 300.000 dolarów, są wolne od opodatkowania.

charakter przeważnie prawniczy, wobec czego spodziewać się należy, że wydać będzie tylko szczupłe komunikaty.

Jeżeli do dnia 25 lipca komisja nie uzgodni swych poglądów, wyznaczony będzie piąty członek komisji, który będzie przewodniczącym o głosie decydującym.

Pomimo, iż rokowania mają jedynie charakter badania sporu włosko-abisyńskiego, zainteresowanie niemi jest znaczne, czego dowodem jest przyjazd szeregu dziennikarzy amerykańskich, angielskich, włoskich i niemieckich.

Komisja, która miała pierwotnie obradować w pałacu pokoju w Hadze, odbywa swe posiedzenia w hotelu „Pallace” w Scheveningen, ponieważ pałac pokoju jest w obecnej chwili zajęty.

ZĄDANIA WŁOCH

LONDYN, 26.6. — PAT. — Korespondent Reutera w Rzymie donosi, że postulaty Włoch, dotyczące Abisynji, które Edenowi przedstawił Mussolini, wyrażają się podobno, jak następuje:

1) zapewnienie spokojnego pobytu kolonistom włoskim, 2) prawo swobodnego wjazdu do Abisynji i budowania tam dróg i linii kolejowych oraz otwierania szkół, 3) prawo wy-

skiwania przez Włochy ich wpływów i cywilizowania kraju.

Dobrze poinformowane koła włoskie twierdzą, iż Mussolini podkreślił również, że Włochy nie są bynajmniej s'onne pozostać w tyle za Niemcami w domaganii się prawa ekspansji kolonialnej.

Włoskie koła urzędowe twierdzą, iż Eden w czasie swych rozmów z Mussolinim nie przedstawił żadnych propozycji co do uregulowania targu włosko-abisyńskiego. Minister Eden upowazniony był przez rząd W. Brytanii do przedstawienia pewnych sugestii lecz po wysłuchaniu Mussoliniego zdał sobie sprawę, iż Włochy nie zgodzą się na jakiegokolwiek częściowe załatwienie sprawy.

NIE CZAS NA URLOP

LONDYN, 26.6. PAT. — Poseł angielski w Abisynji, który we wtorek zamierzał rozpocząć urlop, otrzymał — jak donosi „Daily Express” — telegram od londyńskiego Foreign Office z poleceniem pozostania na posterunku.

Nie 14 a 19 osób zginęło

w Medellin

PANAMA — 26.6 (PAT). — Liczba ofiar katastrofy lotniczej, jaka wydarzyła się wczoraj na lotnisku Medellin, wynosi nie 14, a 19 zabitych.

4 młodych gitarzystów, członków trupy teatralnej „Carlos Garder” przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala. Jeśli nawet uda się ich uratować, pozostaną ślepi na całe życie.

PANAMA — 26.6 (PAT). — W pogrze-

bie ofiar katastrofy lotniczej wzięły udział liczne tłumy publiczności.

Dotychczas nie zdołano ustalić dokładnie istotnych przyczyn katastrofy. Wśród zabitych znaleziono zwłoki pilota, trzymającego rewolwer w ręku. W rewolwerze znajdowała się pusta wystrzelona łuska. Istnieje przypuszczenie, że pilot popełnił samobójstwo, ażeby nie spalić się żywcem.

Nowe rekordy lotnicze

w Sowietach i we Francji

SKOKI DO WODY

MOSKWA, 26.6 (PAT.). Grupa 6 młodych kobiet dokonała wczoraj skoku ze spadochronami z samolotu do wody z wysokości 600 m. Wszystkie skoki zakończyły się szczęśliwie.

Skok ze spadochronem do wody przedstawia wielkie trudności, gdyż

trzeba na niewielkiej wysokości nad wodą uwolnić się od spadochronu. Wszystkie lotniczki zostały natychmiast wyłowione z wody przez załogę statku. Pięć z tych kobiet, a mianowicie: Babuszkina, Barcewa, Błochina, Malinowska i Jakowlewa ustanowiło rekord światowy skoku z aparatem tlenowym z wysokości 7035 m. szóstą — Gurałowa, jest pierwszą młodą kobietą w ZSRR, która posiada tytuł instruktorki skoków ze spadochronem.

LOT DO STRATOSFERY

MOSKWA, 26.6 (PAT.). Balon stratosferyczny „1 bis”, który wyleciał dzisiaj rano do nowego lotu stratosferycznego, wylądował o godz. 8 rano w pobliżu Tuły. Jaka wysokość balon osiągnął, dotychczas jeszcze nie ustalono.

Jest to ten sam balon, na którym lotnik Prokofiew osiągnął we wrześniu 1933 r. wysokość 19 tys. metrów. Objętość balonu wynosi 24500 m. sześciennych.

W czasie lotu z balonem utrzymywana była stała komunikacja radiowa. Balon wznosił się w pierwszych minutach lotu z szybkością 5 m na sekundę. O godz. 6.50 rano balon osiągnął wysokość 15.000 m.

MOSKWA, 26.6 (PAT.). Start balonu stratosferycznego „1 bis” nastąpił dzisiaj o godz. 5 min. 25 rano w pobliżu Moskwy. Załogę balonu stanowią: komendant - pilot stratostatu, Kristap, prof. Aleksander Werigo i Jerzy Prifuckij.

WSPANIAŁY LOT PRZEZ ATLANTYK

PARYŻ, 26.6 (PAT.). Samolot pocztowy, kursujący pomiędzy Francją a Ameryką południową, który wyleciał 23 b. m. o godz. 3-ej rano według czasu środkowo - europejskiego, wylądował na lotnisku w Le Bourget wczoraj o godz. 22-ej.

Jest to najkrótszy czas przelotu, jaki dotychczas samoloty pocztowe osiągnęły na tej trasie. Ustanowiony ostatnio czas był o 11 godz. 40 min. dłuższy.

Wielczeństwo

wśród Żydów palestyńskich?

KAIR — 26.6 (Orient) — Jak donosi prasa kairska, w Palestynie prowadzi się ostatnio propagandę wprowadzenia wielczeństwa wśród Żydów, a to celem szybkiego zwiększenia w tym kraju ludności żydowskiej.

Propagandą kieruje niejaki Likwerman, Żyd odeski. Jego zdaniem, każdy Żyd musi posiadać przynajmniej dwie żony. W wydawanym przez siebie biuletynie Likwerman twierdzi, że główny rabin Palestyny, Cook, oraz kilku innych rabinów popiera jego projekt.

Weteran więzienia

RZYM, 26.6. (A. T. E.). Na mocy ostatniej amnestji z więzienia w Livorno wypuszczono na wolność niejakiego Vanucci, który siedział w więzieniu od 1887 roku. Został on skazany za zabójstwo żony na dożywotnie więzienie. Vanucci liczy obecnie 72 lata.

Wypuszczony na wolność więzień w dniu opuszczenia murów więzienia po raz pierwszy zobaczył samochód i tramwaj.

Największe trzęsienia ziemi

LONDYN, 26.6. (A. T. E.). W związku z katastrofą trzęsienia ziemi w Quafa prasa angielska podaje dane statystyczne co do największych trzęsień ziemi w ciągu XX stulecia.

Ze statystyki tej wynika, że w r. 1902, podczas trzęsienia ziemi na Martynice zginęło 30.000 osób, w r. 1908 na Sycylii — 76.000 osób, w r. 1915 we Włoszech środkowych 30.000 osób, w r. 1919 na Jawie 5.000 osób, w r. 1923 w Japonii — 99.000 osób, w r. 1927 w Japonii — 3.200 osób, w r. 1929 w południowych Włoszech — 1.400 osób, a w r. 1935 na Formozie — 3.100 osób.

Okrety polskie

już w Kilonji

KILONJA, 26.6 (PAT.). Polskie kontrtorpedowce „Burza” i „Wicher” zawinęły dzisiaj przed południem do portu wojennego w Kilonji.

„RZĄDZENI I RZĄDZĄCY”

Poseł Podoski, referent sanacyjnego projektu prawa wyborczego, mówiąc w Sejmie o zaletach tego projektu oświadczył, że „u podstaw konstytucji leży ideał urzeczywistnienia współpracy między rządzącymi i rządzonymi”.

Jak się obecnie przedstawia u nas urzeczywistnienie tego „ideału”? Nowa konstytucja tworzy ustrój, w którym trwałym czynnikiem rządzącym jest biurokracja. Według tej konstytucji Sejm ma bardzo ograniczone funkcje. Niema na inicjatywy budżetowej i wytycznej władzy ustawodawczej. Nie ratyfikuje umów międzynarodowych, nie stanowi o wojnie i pokoju. W sprawie organizacji rządu i organizacji administracji rządowej decydują dekrety Prezydenta, a więc i w tym zakresie rola przedstawicielstwa narodowego jest prawie żadna. Jednym słowem, nowa konstytucja, ograniczając w sposób bardzo znaczny prawa przedstawicielstwa narodowego, jednocześnie ogromnie podnosi znaczenie administracji rządowej we wszystkich dziedzinach życia państwowego.

Dotychczasowe zbiurokratyzowanie Polski i niszczący twórczą energię społeczeństwa etatyzm zyskuje trwałe podstawy i nie jeden bodziec do dalszego rozwoju w nowych ramach ustrojowych.

Następstwa tego stanu rzeczy łatwo przewidzieć. Przedewszystkiem wzrosnie liczebnie warstwa, żyjąca kosztem kas państwowych.

Jeśli obecnie już blisko 40 proc naszego dochodu społecznego pochłaniają daniny publiczne, w niedługim czasie, o ile sytuacja wewnątrz Polski nie ulegnie radykalnej zmianie, procent ten wzrosnie jeszcze bardziej. Pociągnie to za sobą dalsze wyniszczenie sił produkcyjnych kraju i wzrost bezrobocia.

Jest już ostatnia chwila, aby z tej niebezpiecznej drogi nawrócić. Najważniejszym i najpilniejszym zadaniem, jakie dziś staje przed nami, jest zmiana tego stanu rzeczy i przywrócenie społeczeństwu całkowitej możności normalnego rozwoju. Aby to osiągnąć, trzeba zerwać z doktryną wszechwładzy i wszechmądrości państwa, która w życiu praktycznym prowadzi wyłącznie do wszechwładzy biurokracji i przerosłu kół nieprodukcyjnych, żyjących kosztem pracujących i wytworzącego społeczeństwa.

Ze strony obozu sanacyjnego nie widzimy usiłowań, zmierzających do podjęcia tej reformy. Charakter tego obozu uniemożliwia mu podjęcie tej sprawy. Wprawdzie prasa sanacyjna zaczyna już zwracać uwagę na niebezpieczeństwo przerosłu etatyzmu i biurokracji, ale stanowisko klubu rządowego w Sejmie w niczem nie uległo zmianie.

„Ideał współpracy rządzących z rządzonymi” rozumie ten obóz jako kiwanie głowami mianowanych przez administrację „przedstawicieli społeczeństwa” i potulną zgodę na każde przedłożenie rządowe. Wszystko to razem ma oznaczać, według słów p. Cara „silne państwo i wolność w nim obywatela”.

Surowe wymagania życia położą kres marzeniom o „współpracy”, rozumianej tak, jak ją chcą rozumieć autorzy nowego ustroju Polski.

B. B. uchwała ordynację wyborczą

Głosowanie w drugim czytaniu

Sejm, który piętnastogodzinna rozprawę nad projektem BB. sejmowej ordynacji wyborczej zakończył dnia 26-go b. m. o godz. 1,25 w nocy, zebrał się tego samego dnia o 10,45 rano dla przeprowadzenia głosowania nad ordynacją sejmową, oraz rozprawy nad ordynacją senacką i ustawą o wyborze Prezydenta.

Na wstępie posiedzenia słubowanie złożył nowy poseł komunistyczny Ignacy Kalaga pierwszy raz według rotacji w nowej konstytucji. Rota brzmi:

„Świadom obowiązku wierności wobec Państwa Polskiego, służyć uroczysto i z szacunkiem honorem, jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej, w pracy na rzecz dobra Państwa nie ustawać, a troską o jego godność, szacunek i moc za pierwsze mieć sobie przykazanie”.

Marszałek oznajmiwszy, że izba przystępuje do głosowania prosił posłów o zachowanie spokoju podczas głosowania

Pos. St. Stroński (Kl. Nar.) otrzymawszy głos w sprawie formalnej, odczytał uzasadnienie swego wniosku o przejście do porządku dziennego nad projektem BB. Uzasadnienie, które przed kilku

dniami podaliśmy w całości, wykazuje sprzeczność projektu ordynacji wyborczej do Sejmu z nową Konstytucją.

Odczytawszy wniosek pos. Stroński dodał:

Jeśli to czynimy, to znów licząc się z postanowieniami nowej konstytucji, mianowicie, że art. 54 ust. 1 powiada „Prezydent Rzeczypospolitej podpisem moc ustawy konstytucyjnie uchwalonej oraz zarządzi jej ogłoszenie w „Dzienniku Ustaw”. Następnym ustępem tegoż artykułu daje p. Prezydentowi prawo zwracania takich ustaw, któreby nie były zgodne z postanowieniami konstytucji.

Marszałek sprzeciwił się wnioskowi pos. Niedziakowskiego (PPS.) aby głosować imiennie, gdyż uznał wniosek pos. Strońskiego za formalny. W zwykłym głosowaniu odrzucono go głosami BB. przeciw głosom wszystkich klubów opozycyjnych.

Głosowano natomiast imiennie nad projektem ordynacji zgłoszonym przez PPS. Oddano kartek 320, w tem 34 białych. Za projektem 70 posłów, przeciw 216.

Wszystkie poprawki, zgłoszone przez opozycję, odrzucono. Nad najważniejszymi z nich głosowano imiennie.

Imiennie głosowano więc nad poprawką pos. Rymara (Kl. Nar.) dotyczącą zgłaszania kandydatów na posłów przez 100 wyborców. Oddano głosów 331, w tem 2 kartki białe. Za poprawką głosowało 110 posłów ze wszystkich klubów opozycyjnych, przeciw 219 z klubu BB.

W imiennym głosowaniu odrzucono też 233 głosami przeciw 100 wniosków pp. Rymara i Tempki (Ch. D.) o skrócenie artykułu wprowadzającego nową ordynację wyborczą do sejmu śląskiego.

Przyjęto jedynie poprawkę pos. Małeckiego (BB.) zmieniającą zasadę wysyłania delegatów do zgromadzeń okręgowych przez związki zawodowe pracowników fizycznych i umysłowych.

Nad całością ustawy głosowano imiennie. Oddano kartek 343, w tem 2 białe. Za ustawą głosowało 227 posłów z BB. i grupki pokrewnych, przeciw 114 wszystkich innych klubów. W ten sposób projekt BB. w drugim czytaniu przyjęto.

Ordynacja wyborcza do Senatu

Projekt B.B. w ogniu krytyki

Po przeprowadzeniu głosowania nad sanacyjną ordynacją wyborczą do Sejmu przystąpiono na wczorajszym posiedzeniu Sejmu do omawiania ordynacji senackiej

SZUKANIE NOWYCH ROZWIĄZAŃ

Referent pos. Podoski (BB.) streściwszy raz jeszcze postanowienia projektu, zakończył następująco:

Projekt zawiera głębokie zmiany w stosunku do dotychczasowego stanu rzeczy. Wchodzimy na nowe tory i szukamy nowych rozwiązań. Przyznałem zupełnie szczerze, że rozwiązanie nasze nie chwytają może jeszcze tych wszystkich, którym winno przysługiwać prawo wybierania do Senatu. Może otrzymają je niestusznie ci, którzy nie biorą żadnego udziału w życiu publicznym, a za jedyny tytuł posiadają wyższe wykształcenie. Mogą się znaleźć poza nawiasem tego prawa ludzie zasłużeni w przeszłości dla sprawy publicznej, lecz pominięci przy odznaczaniu. Lecz w ogólnym ujęciu stanowić oni będą niewielki odsetek i w większości wypadków nasze stanowisko okaże się najzupełniej słuszne, gdyż może nie idealnie, ale realizuje ono ducha art. 7 konstytucji. Niewątpliwie w miarę wrastania nowej konstytucji w społeczeństwo będzie więcej możliwości, aby sprawę tę rozwiązać jeszcze doskonale. Wnoszę więc o przyjęcie ustawy w brzmieniu komisijnym bez zmian.

OBYWATEL BEZ GŁOSU

W rozprawie ogólnej pierwszy przemawiał pos. Czapiński (PPS), stwierdzając, że i w tym także projekcie BB. dominuje dążenie do zabezpieczenia wpływu swoim ludziami, a odsunięcia warstw innych. Dopuszczenie do wyborów ludzi z wyższym wykształceniem mogłoby się wydawać napozór uwzględnieniem elity bezstronnej inteligencji. Wiadomo jednak, że obecnie wykształcenie stało się funkcją pieniądza. Biedak choćby jego syn był przyszlą Kopernikiem, a córka przyszlą Skłodowską, niema za co kształcić swych dzieci, natomiast syn bogacza, choćby był jolopem, zdobędzie wszystkie dyplomy, a w konsekwencji i prawa.

Co do techniki wyborów, to ich wielostopniowość przesieje przez liczne sito wszystkich niewygodnych. Zaledwie 200 do 300 tysięcy osób będzie miało prawo wyborcze do Senatu. Większość chłopów i robotników praw tych będzie pozbawiona.

P. Car — mówił dalej pos. Czapiński — cytował różnych autorów zachodnich, ale przemilczał głównego swego inspiratora, jakim był znany działacz rosyjski za czasów Aleksandra III, czarny duch samodzierżawia i śmiertelny wróg Polski. Konstanty Pobiedonoscew. On to w pracy swojej „Wielkie kłamstwo naszych czasów”, wydanej w r. 1896, mówił o partjach to samo, co wczoraj nam tu powtó-

rzył p. Car. Miał rosyjski car swego Pobiedonoscewa, a teraz ma Pobiedonoscew swego polskiego Cara. Nienawidząc oświaty i adwokatów, uważał Pobiedonoscew za najlepszy czynnik społeczny inercję, bo na niej oprzeć się może rząd samodzierny i wtedy będzie dobrze.

„Silne państwo i wolny obywatel” — pięknie, lecz nie wspólnego z projektem to niema. Należałoby powiedzieć: „Silne państwo i obywatel bez głosu”. Musi się skończyć polityka krzywdy.

STANOWISKO KLUBU NARODOWEGO

Jako główny mówca Klubu Narodowego wystąpił pos. Rymar: Nowa konstytucja daje Senatowi wielki głos, to też powinien on reprezentować całe społeczeństwo, a tak, niestety, nie jest, gdyż będzie on się składał ze szczupłej garstki ludzi, którzy nie będą reprezentantami społeczeństwa, tak jakby należało. Wiemy, że BB. nie jest za państwem totalnym, ma być bowiem obok Sejmu i Sejm. A jeśli tak jest, to i Senat musi być reprezentacją społeczeństwa.

DEPTANIE WŁASNYCH PRZEKONAN

Przeprowadzano na temat Senatu trzy ankiety w r. 1919, 28, 29, przyczem w tym ostatnim roku brali w niej udział wszyscy najwybitniejsi przywódcy klubu rządowego. Otóż wszystkie ankiety wypowiedziały się za szeroką podstawą wyborczą do Senatu, co znalazło swój wyraz w art. 51 projektu konstytucji, zgłoszonego przez BB. w r. 1931, gdzie jest mowa, iż Senat winien być w 2/3 wybrany w 5-cio przymiotnikowym głosowaniu wszystkich wyborców do Sejmu, posiadających 30 lat życia. Tego właśnie prawa broniono tu wczoraj przy ordynacji do Sejmu i p. Car nazwał tych obrońców przedstawicielami ginącego świata. Czyżby do owego ginącego świata należeli i owi przywódcy BB., biorący udział w ankiecie? Potem przyszła elita i legion zasłużonych, jednak w r. 1934 p. premier Sławek powiedział, iż z elitą trzeba poczekać, a wybory do Senatu oprzeć na systemie zbliżonym do obecnego. Zbyt bezceremonialnie depcze panowie swoje własne przekonania i zdania.

SZCZEGÓLNI DOBRANA ELITA

Obecnie bierzecie za punkt wyjścia art. 7 konstytucji, który znajduje swą konsekwencję w art. 2 projektu. Otóż sprawę wysiłku i zasług społecznych potraktowano bardzo płytko, gdyż jedyną ich miarą ma być tylko order. Odnaczenia cywilne posiada wielu tylko dlatego, że piastują wysoki urząd, lub też otrzymali je dzięki protekcji. Przykładem niech będzie tarnowski adwokat Nadzieja, były szpieg austriacki, któremu dopiero po skandalu, zrobionym przez socjalistów, odebrano order. Kryterjum wykształcenia też jest potraktowane pod kątem widzenia rządzącej grupy. Matura dawna nie daje praw, ale natomiast seminarjum nauczycielskie, albo w ogóle stanowisko nauczyciela prawo takie daje.

Głos z ław Klubu Nar.: Zapłata za wybory.

Pos. Rymar: Nie mówię tego specjalnie i d adresem nauczycieli, ale jest to rzecz bardzo charakterystyczna. Jedyną kwalifikacją wysiłku społecznego ma być godność radcy w samorządzie, czy też organizacji społecznej. Tymczasem mniejszą zasługą jest dostać się na takie stanowisko, niż pracować na niem wytrwale i z

pożytkiem przez lata. Dlaczego odrzucono tych wszystkich, którzy pracowali długie lata przedtem w warunkach cięższych, a przyjęto dopiero tych, co niedawno i to często w wiadomy sposób uzyskali mandaty? W ten sposób powstały zgromadzenia wyborcze, złożone w połowie z biurokracji, a w połowie z ludzi powolnych reżimowi.

ZAPAL W KIERUNKU SAMORZĄDÓW

Skąd taki zapal do powierzenia samorządom kolegów wyborczych? Tłumaczą nam to wycinki prasowe, mówiące o zwycięstwie BB. w wyborach samorządowych. Tylko czy te ciała zwycięskie reprezentują istotnie społeczeństwo, czy oparty na nich Senat będzie żywą reprezentacją narodu? Zawsze na zachodzie powłoka BB. była bardzo cienka i tam gdzie ma ono przeważającą większość w radach gromadzkich w wyborach sejmowych na 5 mandatów z trudem tylko uzyskało 1. Przed wyborami samorządowymi okółnik p. Stawka mówił, iż BB. chce odpolitycznić samorząd. Podobną opinię wypowiedział p. minister Kościakowski, a Seidler piorunował na wciąganie samorządu do polityki, tymczasem znów tu przykład jaskrawy.

Panowie wypędzacie politykę z samorządu, a opanowawszy go używacie go skolei do robienia wyborów parlamentarnych. Jest to plucie na własne przekonania, i tu wam brakuje jednak zaufania pełnego do samorządu, bo przesiewanie kandydatów jest kompromitujące dla przesiewających i przesiewanych.

ODBIERANIE PRAW

Projekt odbiera milionom wyborców prawa nabyte, gdyż obecnie, na podstawie dotychczasowej ordynacji, prawo wybierania posiadałoby około 12 milj. obywateli, a w y dacie tylko jednostronnie grupie 400 tys. ludzi. Odsuwanie więc od udziału 97 proc. wyborców. A tymczasem ludność polska żywo interesuje się sprawami państwowymi, czego dowodem jest wysiłek odesłki udziału w głosowaniach do wyborów parlamentarnych. Dziś natomiast przychodzi klika, która zabiera sobie wszystkie prawa a obywatelowi pozostaje ponosić świadczenia i ciężary i słuchać. Taką polityką odbierania praw społeczeństwu daleko panowie nie zajdziecie.

Stanowisko Klubu Narodowego w sprawie Senatu jest znane. Przypominam projekt nasz z r. 1929. W tym samym duchu wysuwaliśmy także obecnie nasze propozycje.

SKOK W PRZEPAŚĆ

Idą na Polskę niewątpliwie czasy jeszcze cięższe, niż obecne. Obserwujemy poważne pogorszenie się naszych stosunków gospodarczych. Obok zmniejszonej ilości wywożonych towarów bardzo zwiększył się w ostatnich miesiącach wywóz złota z Polski. Pojawił się znowu dawno niewidziany deficyt w handlu zagranicznym. O naszych stosunkach wewnętrznych wszyscy wiemy dość dobrze. Wiemy, jak łatwe jest powszechne podniecenie, o czym świadczą wypadki w Białostockiem, czy Suwalskiem. Wiemy, że także nie jest wykluczona konieczność odwołania się do ogółu w obronie bytu państwa. W tych ciężkich czasach można się oprzeć tylko na prawie i poszanowaniu godności obywatela i człowieka, tylko na powołaniu przy pełnieniu ciężkich równych obowiązków do równych praw ogółu obywateli.

Dalszy ciąg na str. 4-ej).

PRZEGLĄD PRASY

O PRZYSZŁY SEJM

„Gazeta Polska wypowiada znowu kilka uwag o sanacyjnej ordynacji wyborczej do Sejmu.

„Chodzi o to — pisze, aby wybrany był człowiek, który możliwie najlepiej reprezentuje zaufanie swoich wyborców, możliwie dobrze znany jest w swoim okręgu i dał się poznać w pracy społecznej, a więc daje gwarancje nietylko tego, że ktoś na niego będzie głosował, ale i tego, że po wyborze potrafi wnieść pozytywny czynnik do odpowiedzialnej pracy parlamentu i potrafi być łącznikiem pomiędzy swoim okręgiem a całością państwa.

Przewoźszalnych gwarancji, że tak będzie domagać się można przedewszystkiem od ludzi, którzy już na polu rozmaitych potrzeb społecznych pracują i robią to w oparciu o wybór społeczny. Czy te gwarancje osiągną w pełni zamierzony cel, przesądzać trudno, ale również trudno zaprzeczyć, że ta koncepcja ma swoje uzasadnienie, że jest konsekwentna i logiczna. Jeżeli nie wszystkim dogadza, — to już na to niema rady”.

Dziennik sanacyjny zapomina, że chodzić musi przedewszystkiem o to, by poseł został wybrany przez obywateli, że więc należy tym obywatelom istotny, niesfałszowany wybór umożliwić.

WIEŚ W NĘDZY

Wybory bliskie, myśli się więc o wsi. „Polska Zbrojna” skarży się na nędzę rolnictwa:

„W dalszym ciągu ciężko w życiu gospodarzem brzemieniem nieznośnym skutki obniżania się dochodu społecznego rolnictwa. Następuje coraz większe ograniczenie się spożycia towarów przemysłowych, coraz większa dążność do samowystarczalności wewnątrz gospodarstw rolnych, a więc cofanie się życia gospodarczego ku minionym fazom rozwoju ekonomicznego. Gospodarstwa rolne, pracujące ze stratami, zjadają powoli zawarte w nich kapitały, zmniejszając w ten sposób majątek społeczny. Powstaje niebezpieczeństwo, że w razie poprawy koniunktury wyniszczone warsztaty rolne nie będą zdolne powrócić do dawnych możliwości produkcyjnych i zahamują tem samem rozwój całości życia gospodarczego.

W tych warunkach sprawa podniesienia dochodu społecznego rolnictwa przestaje być sprawą tylko ludności rolniczej. Spadek jego dalszy grozi niebezpieczeństwem dla całego społeczeństwa, gdyż byt społeczeństwa polskiego, jako całości, jest związany z przyszłością gospodarczą 2/3 ludności, jaką stanowi grupa rolnicza w Polsce”.

Wszystko to już zostało tysiąc razy wypowiedziane. Ale gdy dziennik dalej pisze, że przez zmniejszenie nacisku finansowego (dlaczego nie powiedzie wyraźniej: podatkowego?) możnaby w wielkiej mierze przezwyciężyć kryzys rolny, to rzuca groch o ścianę. Na ostatniej sesji podwyższonego dotychczasowe ciężary podatkowe, dodając do nich nowy, uciążliwy szarwark. Rzeczywistość przeczy frazeologii oficjalnej.

BŁOK PRZECIW NARODOWCOM W ŁODZI

Pisząc o łódzkiej radzie miejskiej, podnosi „Kur. Pozn.”, że doszedł tam do skutku

„przy ostatnich głosowaniach osobliwy blok, stworzony pod egidą frakcji żydowskiej — blok żydowski - socjalistyczno - chadecko - „sanacyjny”. Najsmutniejszym objawem jest, że do bloku tego dało się objąć również czterech radnych Chrześcijańskiej Demokracji — ludzi, którzy wybrani zostali z listy narodowej i którzy mandaty swe zawdzięczają wyłącznie zwolennikom Stronnictwa Narodowego, w przeciwnym razie bowiem nie weszliby w ogóle do rady miejskiej. Dzięki ich odstępstwu Żydzi dopiepli swego: jednym głosem większości budżet miejski Łodzi na nadchodzący rok, owoc długiej, mozolnej pracy został odrzucony”.

HUMANITARYZM KOMUNISTÓW

Biedny p. Słonimski doczekał się, że jakiś komunistyczny biuletyn nazwał go „pisarzem na usługach rządu polskiego”. Równocześnie jednak zaproszono go na kongres obrony kultury (oczywiście przed faszyzmem) do Paryża. Jak to pogodzić? — pyta p. Słonimski w „Wiad. Literackich”.

Możnaby to pytanie postawić tym wszystkim pisarzom francuskim, jak Rolland, Barbusse, Malraux, Gide, Aragon, Rivet, Langevin, Ramon Fernandez, którzy protestują przeciw ograniczeniu wolności twórczej przez faszyzm, ale entuzjastują się do tyranii sowieckiej. Rzadko jesteśmy w zgodzie z p. Słonimskim, ale trudno mu odmówić racji, gdy pisze, że humanitaryzm jest dla komunistów tych sympatyków — przyp. Red.) napoiem „na wynos”, ale nie do picia u siebie w domu... Komuniści żądają dla siebie wszędzie maximum wolności, by przy jej pomocy doszedłszy do władzy stosować maximum ucisku i przesławiania. Wolności — mówiła pani Rolland wstępując na szafot — ileż zbrodni popełnia się w twoim imieniu!

Książka Jędrzeja GIERTYCHA

ZA PÓŁNOCNYM KORDONEM

(PRUSY WSCHODNIE)

Do nabycia w administracji „Warszawskiego Dziennika Narodowego”.

Cena 6.50 zł.

Książka prócz tekstu zawiera barwną mapkę.

Ordynacja wyborcza do Senatu

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

To co mamy przed sobą jest niewątpliwie eksperymentem, skłoniem w przebiegu. Z jaką zazdrością przychodzi nam czytać, co mówił król angielski Jerzy z okazji jubileuszu swego do zebranych członków Izby gmin i Izby lordów. Z zazdrością widzimy ten rozumny spokój, umiarkowany postępek i obawę przed rykiem w tego wielkiego państwa i starożytności narodu. Niestety, nie widzimy tego u nas u tej grupy, która rządzi Polską i chce odsunąć od udziału w tych rządach ogół narodu.

DALSZA ROZPRAWA OGÓLNA

Po przerwie obiadowej toczyła się dalsza rozprawa ogólna, w której wypowiedzieli się jeszcze przedstawiciele trzech klubów opozycyjnych, z B. B. nikt głosu nie zabrał.

Pos. Smoła (Kl. Lud.) oświadczył, że projekt ordynacji powinien mieć inny tytuł, mianowicie o pozbawieniu praw obywatelskich i wyborczych chłopów i robotników, a o przywilejach dla jasnie panów. Jest to najcięższy cios w honor chłopca, a może się stać także niebezpiecznym dla państwa.

Pos. Faustyniak (N. P. R.) protestował przeciw pozbawianiu głosu 90 proc. ludności i narażaniu na koszty wyborcze samorządu terytorialnego, który uginął się pod ciężarem kryzysu gospodarczego. Przeciw projektowi B. B. wypowiedział się również pos. Chrućki (Kl. Ukr.).

ROZPRAWA SZCZEGÓLNA

W rozprawie szczegółowej omawiano obszernie art. 2-gi projektu B. B., wymieniający trzy kategorie osób, mających prawo głosowania do Senatu.

Ostro przeciw tej elicie wystąpił pos. Szczerkowski (P. P. S.) oświadczył, że odbieranie praw scementuje chłopca i robotnika w walce o wolność.

POKRZYWDZENIE LUDU WIEJSKIEGO

Pos. Wierczak (Kl. Nar.): Art. 2 odbiera prawo wyborcze do senatu milionom ludzi. Jeżeli już przyjmuje się zasadę, że wybory do senatu mają się odbyć na innej podstawie, niż do sejmu, należałoby się lepiej zastanowić, kto ma największe prawo moralne, by zwiększył autorytet tej drugiej izby. W art. 2 autorzy ograniczyli tę zasługę w sposób niesprawiedliwy. Odsunęli bowiem od głosu najzdrowszą warstwę narodu — lud wiejski. Ma on największe może zasługi w budowie Rzeczypospolitej Polskiej, dał Polsce tysiące ludzi, przejętych miłością ojczyzny. Budowali oni szkoły, domy polskie, tworzyli taką moc kultury polskiej, że nawet zdołali asymilować we wschodniej Małopolsce Rusinów. Żyją jeszcze ci, którzy na terenach ziem zachodnich uwolnili tamtejsze miasta od zażydzenia, ci, którzy bronili ziemi polskiej i walczyli później o jej wolność. Tych bohaterów pozbawia się teraz praw politycznych. Popatrzmy na Niemcy, na Włochy. Tam wielki ruch odrodzenia ich państwowości opiera się na tych, do których należy ziemia, bo ona im ojczyzna. Dziś, gdy trzeba przebudować życie gospodarcze Polski — przebudować wieś, bo tylko przez nią prowadzi droga do bogactwa narodu — odbiera się jej prawa polityczne.

Gdy patrzę na wasze poczynania, przypomina mi się anegdota wielkiego

polityka ś. p. Dzeduszyckiego, który opowiadał, jak to śniło mu się, że przyniósł mu żandarm list od cesarza, mianujący go ministrem — „wstał Duch Święty we mnie. — mówił — i odebrał mi rozum, tak, jak przysłało na austrjackiego ministra”. Zastanawia mnie, czy nie ma analogii do dzisiejszych czasów, jakie przeżywamy w niepodległej Polsce.

Pos. Mikołajczyk (Kl. Lud.) apelował do chłopów z B. B., aby się zastanowili, że własnymi rękami obdzierają ogół ludności włościańskiej z przysługujących jej uprawnień i przestrzegali, że rozrachunek z tego jednak kiedyś trzeba będzie zdać.

STOWARZYSZENIE WYŻSZEJ UŻYTECZNOŚCI

Pos. Zieliński (Kl. Nar.): Projekt ten w art. 1 wymienia zasadę zaufania, jako jedną z podstaw uzyskania prawa wyborczego do senatu. Ta zasada jest bliżej rozwinięta w art. 2. Otóż znajdujemy tam w p. 3 c wymienione stowarzyszenia wyższej użyteczności. Zdawałoby się, że wszystkie jest jasne i proste. Ale to tylko tak się przedstawia na pierwszy rzut oka. Ustawa o stowarzyszeniach wyraźnie określa, co to są stowarzyszenia wyższej użyteczności. Stać się niem może każde stowarzyszenie na mocy postanowienia rządu. Wtedy to stowarzyszenie otrzymuje szereg przywilejów, ale zarazem statut zostaje mu nadany i wszelka zmiana statutu również może być przeprowadzona tylko tą samą drogą. Nadzor nad takim stowarzyszeniem jest dokonywany nie tylko z punktu widzenia prawa formalnego, ale także z

punktu widzenia rzeczowego. Rząd może postawić stowarzyszeniu pewne warunki i wskazać pewne drogi. Wynika więc z tego, że takie stowarzyszenie ma w sobie najmniej tego pierwiastka zaufania stowarzyszonych.

Dzieje się tak dlatego, że w tym artykule tak samo, jak w innych, starły się dwa poglądy na świat: logika prawa i logika faktów dokonanych. Za autorami tego projektu wloką się konsekwencje własnych czynów i popychają ich do coraz nowych zamachów na prawa obywatelskie. Przypomina się ponura przepowiednia Towiańskiego z lat sześćdziesiątych przed powstaniem styczniowym. Przemówił on do powstańców, wyruszających w drogę, i powiedział: „pamiętajcie, że jeżeli zdobędziecie niepodległość, a nie dacie Polsce wyższej zasady moralnej, stworzycie taką Polskę, w której prawym Polakom będzie się żyło gorzej, niż za czasów zaborców”. Ten projekt zbliża nas do takiego stanu, o którym mówił Towiański.

UCHWALENIE PROJEKTU W DWÓCH CZYTANIACH

W głosowaniu klub B. B. odrzucił wszystkie poprawki opozycji i wbrew głosom wszystkich klubów opozycyjnych uchwalił swój projekt ordynacji senackiej w drugim i trzecim czytaniu.

Następne posiedzenie we czwartek, 27 b. m. o 4-ej popołudniu. Na porządku dziennym ustawa o wyborze Prezydenta. W piątek rano odbędzie się trzecie czytanie ordynacji sejmowej, a w przyszłym tygodniu ustawy wyborcze wejdą pod obrady Senatu.

Skarby sztuki w muzeach

Nowe zdobycze w zbiorach lwowskich

Muzea miejskie w Lwowie wykazują dużą żywotność i to nie tylko we wzbogacaniu swych zbiorów, ale i w tworzeniu nowych placówek. Wkrótce powstać ma we Lwowie Muzeum Etnograficzne z daru Aleksandra Prusiewicza z Kamieńca Podolskiego, który swe cenne zbiory przekazał miastu. Ze zbiorów tych zasługuje na specjalną uwagę jeden z największych w Europie zbiorów haftów ludowych w ilości 4.500 sztuk. Zbiór Prusiewicza, którego umieszczenie projektowane jest w dawnym pałacu Biesiadeckich, stanowić będzie trzon Muzeum etnograficznego, do którego wydzielone będą odpowiednie ekspozycje ze zbiorów innych muzeów lwowskich.

Wydane drukiem sprawozdanie z działalności Dyrekcji Archiwum Miejskiego, Biblioteki Archiwalnej, Muzeum hist. m. Lwowa, Muzeum Narodowego im. króla Jana III; Zbiorów Bolesława Orzechowicza, Galerji Narodowej m. Lwowa i Muzeum Etnograficznego za lata 1933 — 1934 — zaznajamia szerszy ogół z tokiem prac nad uporządkowaniem zbiorów, ich wzbogacaniem i ekspansją kulturalną.

Szczególnie cennym nabytkiem wzbogaciło się Archiwum Miejskie, jest nim pergaminowy dyplom na założenie biskupstwa we Lwowie, wydany biskupowi Grzegorzowi w r. 1367 przez Kazimierza Wielkiego.

Żywotność miejskich muzeów lwow-

skich zasługuje tembardziej na uwagę, że dotychczas nie znalazły one żadnego poparcia ani pomocy ze strony rządu, a budżet określony przez zarząd miasta obraca się w ramach bardzo ciasnych. Tem niemniej przystość zbiorów w ub. dwu latach przedstawia się nader pomyślnie, zwłaszcza zaś dla Muzeum Nar. im. króla Jana III, gdzie przybyło ogółem 665 okazów. Na specjalne wyróżnienie zasługuje — wspólny portret Stefana Batorego, Maksymiljana II Emanuela, elektora bawarskiego, męża Teresy Kunegundy Sobieskiej, Stanisława Augusta Poniatowskiego, prymasa Michała Poniatowskiego, Lwa Sapiehy, Bohdana Chmielnickiego, Hieronima Lubomirskiego i in.

Celowo też kompletowano bogatą zbiorowość, do której przybyło wiele cennych eksponatów.

Natomiast Galerja Narodowa m. Lwowa powiększyła się raczej drogą darowizn, z których wymienić należy przede wszystkim 7 obrazów Witolda Pruszkowskiego (m. in. słynny Pochód na Sybir, Wiosna, Wierzby) z daru Kazimierza Fedorowicza, następnie 26 obrazów i miniatur z daru Zuzanny Dylewskiej, obejmujących przeważnie portrety malarzy lwowskich, jak Alojzego Rejchana Marcina Jabłońskiego, Karola Schweikarta i in., wreszcie z daru Zygmunta Łaszewskiego przybyły obrazy A. Raczyn-

Niszczenie kultury śpiewaczej we Lwowie

Kultura muzyczna Lwowa, miast wrastać i coraz szersze zataczać kręgi, wskutek braku zrozumienia ze strony zarządu miasta chyli się widocznie ku upadkowi. Po zlikwidowaniu opery miejskiej i upadku Towarzystwa Miłośników Muzyki i Opery, nadszedł okres suchotniczego żywota Filharmonji, której istnienie, zbytnio od woli prezydenta miasta zawisłe, wisi na włosku. Zamierające życie muzyczne, podtrzymywane przez Towarzystwo śpiewacze. A jest ich we Lwowie około 14. Na czele kroczy zasłużona „Lutnia - Macierz”, która przed kilku laty święciła 50-letni jubileusz swej działalności, dalej „Echo - Macierz (40 lat)”, „Bard”, „Syrena”, „Harfa” 3 chóry akademickie, chór Drukarzy, chór Robotniczy i inne, świeckie oraz kościelne. Chóry te, skupiając pokaźną ilość amatorów śpiewaków, szerzyły kult pieśni nie tylko we Lwowie, ale daleko za jego murami i to jeszcze w czasach zaborczych, podnosząc pieśnią ducha narodowego i zakładając w licznych miastach „filje”, jak np. w Warszawie, gdzie „Lutnia” lwowska dała początek dzisiejszej warszawskiej „Lutni”.

Zarząd miasta w uznaniu naprawdę wielkich zasług — subwencjonował ongiś hojnie te zespoły śpiewacze i ułatwiał im nie tylko pracę, ale i egzystencję. Trzeba zaś wiedzieć, że wszystkie zespoły stały zawsze i stają na każde zawołanie władz miejskich i komitetów obywatelskich doświetniania wszelkich uroczystości narodowych, okolicznościowych, żałobnych itd., spełniając swe zadanie zupełnie bezinteresownie a zawsze ochoczo. Pomijam fakt, że chóry te przez rozpisywanie konkursów i nagradzanie utworów choralnych przyczyniały się do pomnażania polskiej literatury choralnej, że mają pokaźne wydatki, związane z kompletowaniem biblioteki, z opłatą dyrygenta, lokalu, światła i opału. Pomijam też fakt, że biedni dziś członkowie zespołów skromnymi miesięcznymi wkładkami, z których opłata wielu zalega, przyczyniają się do pomnażania funduszów, że ci sami członkowie w związku z każdym występem chóru, nawet wówczas, gdy występ ten odbywa się na życzenie miasta — mają osobiste wydatki na odświeżenie ubrania, na pranie frakowej koszuli i kołnierzyka, na dojazd tramwajem, na opłatę „za bramę” itd. Subwencjonowanie zespołów jest prosto obowiązkiem gminy, ze względów kulturalnych, zwłaszcza

gdy się z usług chórów nader często korzysta.

Mineły jednak czasy rządów takich niezapomnianych włodarzy miasta jak Michalski, Ciuchciński, Rutowski, Neumann...dzisiaj nie zasiała się funduszu żadnej z tych pożytecznych instytucji, choć tak obficie zasiała się fundusze różnych sportowych towarzystw, niezawzię polskich, obdarzając je nawet boiskami! Dziś literalnie żadna muzyczna instytucja subwencji miejskiej nie otrzymuje, nawet tak żywotne Polskie Tow. Muz., nawet Związek Teatrów i Chórów Ludowych! Trzy lwowskie chóry: Echo, Bard i Lutnia, otrzymywały dotychczas zdawkowe zapomogi, które ostatnio były tak nikłe, że obdarzanie nimi przynosi miastu ujemne! Lutnia lwowska wogólności nic nie dostała, natomiast najbiedniejszy chór, który choćby ze względu na swój charakter zasługuje na szczególne poparcie — lwowski Chór Robotniczy, rozwijający wśród rzesz robotniczych wybitną działalność artystyczną i kulturalną otrzymał roczną subwencję w wysokości 50 zł. (słownie: pięćdziesięciu złotych!). Wprost wierzyć się nie chce, że coś takiego w kulturalnym mieście jest możliwe! A przecież chóry te — gdy urządzi doroczną koncert, tak mało się w dzisiejszych czasach rentują — opłacać muszą wysoki podatek magistratowi!

Te — wyżej omówione — zdarzenia spowodowały wielką burzę na posiedzeniu Małopolskiego Związku Tow. Muz. i Śpiewaczych, a dotychczasowy prezes Związku, radny p. Höflinger, na znak protestu złożył swą godność. W dniach najbliższych zapadnie uchwała iak zareagować na postępowanie zarządu miejskiego i tak uchronić Towarzystwa śpiewacze od upadku, ku któremu się chyli. Dodać warto, że zasłużona „Harfa” lwowska z braku możliwości opłacania lokalu — próby zawiesiła.

Turl-ski.

KRONIKA NAUKOWA

Sztuka na Śląsku. — Niedługo dobiegnie końca druk tomu III „Historji Śląska do końca XIV wieku”, który obejmuje przedstawienie rozwoju sztuki w najszerszym tego słowa znaczeniu, w opracowaniu dr. Wł. Podlacha, dr. M. Gębarowicza, dyr. Wł. Dobrowolskiego, dyr. M. Gumowskiego i dr. S. Mikuckiego. „Historja Śląska” wychodzi nakładem Akademii Umiejętności z subwencji Sejmu Śląskiego.

Z Uniwersytetu Jagiellońskiego. — Na Wydziale Rolniczym Uniw. Jagiellońskiego odbyła się uroczystość wręczenia dyplomu doktora rolnictwa honoris causa doktorowi wszech nauk lekarskich i doktorowi filozofii honoris causa Henrykowi Hoyerowi, b. profesorowi anatomji porównawczej na Wydz. Filozoficznym U. J. i b. rektorowi Uniw. Jag. Podczas uroczystości wygłosił przemówienie: dziekan Wydz. Rolniczego prof. Vorbrodt, prof. Rouppert, prof. Pracwocheński i prof. Marchlewski, podnosząc wielkie zasługi naukowe i pedagogiczne prof. Hoyer. W odpowiedzi prof. Hoyer podkreślił swą łączność z Wydziałem Rolniczym, trwającą już od 40 lat, zaznaczając, że z niej czerpał podjętą do swej pracy naukowej.

MARYNARKA WOJENNA SŁUŻY NIETYLKO DO OBRONY WYBRZEŻA I FLOTY HANDLOWEJ, ALE NARÓWNI Z WOJSKIEM BRONI CAŁEGO KRAJU

skiego, Jana Jozefa Grottgera i R. Szle-gla.

Równocześnie zakupiono obrazy Franciszka Tepy, Penthera, Dębickiego, Kru-szewskiego i in.

Dziwi tylko zupełna obojętność Galerji m. Lwowa wobec współczesnej twórczości polskiej, która jednak winna znaleźć w niej swych reprezentantów.

H. M.

ZEW SZAD...

ŚMIERĆ FLISAKA AKROBATY

Szwecja utraciła swego najgłośniejszego flisaka. Umarł Stor Po — właściwie jego nazwisko było Johannes Polin — najlepszy specjalista od uruchomienia zatorów drzewnych i najręczniejszy flisak-akrobata.

Miał już osiemdziesiąt lat, a na parę miesięcy przed śmiercią dał pokaz jazdy na pnju drzewnym, na jaki mało kto z młodszych mógłby się powazyć. Kraża niezliczone opowieści o jego wyczynach. W swoim czasie mógł dyktować wszelkie warunki, gdy go wzywano do zwalniania zatorów. Niebezpieczną tę czynność spełniał zawsze sam i nigdy nie pozwolił nikomu sobie dopomóc.

Jakimś niezwykłym instynktem odgadwał, które sztuki wstrzymują bieg spławianego drzewa. Obluził jedną tu drugą tam, aż wreszcie doszedł do głównej zapory. Wtedy jednym uderzeniem siekiery podbił pień, który się zaczępił o podwodną skałę i zanim masa drzewa zdążyła ruszyć, przebiegał tak szybko po stłoczonych pniach, że gdy prąd je porywał, już był bezpieczny.

NAJWIĘKSZA I NAJSTARSZA KATEDRA SZWECJI

W tym roku upływa pięćset lat od konsekracji katedry w Upsali. Faktycznie gmach katedry jest o wiele starszy, gdyż budowa, zatwierdzona przez papieża,

rozpoczęła się w roku 1251, ukończono ją zaś dopiero w roku 1435.

Jest to najczystszy i najstarszy na Północy okaz gotyku francuskiego. W późniejszych czasach katedra była wielokrotnie przebudowywana i odnawiana po pożarach.

Poświęcenia przed półwiekiem dokonał arcybiskup Szwecji w asyście biskupa Strängnäs — na uroczystym nabożeństwie, które odbyło się ostatnio i na któremu był obecny król z rodziną, biskup Strängnäs był przyodziany w tę samą kapę, co jego poprzednik przed pięciuset laty.

RENEANS ZAGLOWCOW

Znany konstruktor szwedzki inż. Fryderyk Ljungström twierdzi, że żągiel i maszt jego pomysłu zapoczątkują w żeglarskiej nową epokę. Próby z żaglem, który nie ma rej, z masztem bez sztakli, obracającym się prosto dla zwijania, lub rozwijania, zmniejszania, lub powiększania żagla, dały dobre wyniki na małych statkach. Inżynier Ljungström spodziewa się, że jego wynalazek w zastosowaniu do większych statków okaże się jeszcze praktyczniejszy.

Bez rej i takelunku żągiel Ljungströma potrzebuje o wiele mniejszej obsługi niż żagle dotychczas używane. Statek ożaglowany systemem Ljungströma będzie o wiele tańszy i szybszy. Zaopatrzone zaś w motor pomocniczy, jest niezmiernie e-

konomiczny i z powodzeniem może służyć do przewożenia towarów.

SPORY MIĘDZY NEOPOGANAMI NIEMIECKIMI

Między dwoma najsłynniejszymi przywódcami neopogan niemieckich, generałem Ludendorffem i Wilhelmem Hauerem wynikł ostatnio spór, na temat który z kierunków neopoganstwa niemieckiego może być uważany za „prawdziwie niemiecką wiarę”. Generał Ludendorff w wydawanym przez siebie „Heiliger Quell” nazywa Hauera wprost „szukimistrzem yogi” i piętnuje prowadzony przez niego ruch mianem „czarnego okultyzmu”, twierdząc, że „niemieckie pogaństwo w promiennej jasności” reprezentuje tylko jego, Ludendorffa, nauka.

STUDENCI W CZECHOSŁOWACJI

W roku szkolnym 1934-35 studjowało na uczelniach akademickich w Czechosłowacji ogółem 32.295 osób, z czego przypada na studentów niemieckich 8.175. Na uniwersytety przypada 67 proc. studentów, na uczelnie techniczne niespełna 30 proc. Liczba studentów zagranicznych wynosiła w tym roku szkolnym 7,4 proc. wszystkich studentów, podczas gdy jeszcze w roku 1933-34 ponad 15 proc.

BADANIE KOPCA KRAKUSA

W toku dalszych prac nad badaniem kopca Krakusa w Krakowie natrafiono w środku kopca na mur, ułożony z nieregularnych kamieni wapiennych. Według

przypuszczeń badaczy, mur ten stanowił maszt, wokół którego sypano kopiec. Ostatnio zwiedził prace nad badaniem kopca Krakusa szwedzki prehistoryk p. Moberg, badający podobne kopce w Szwecji i Danji. Wynik ni dotychczasowych badań nad kopcem Krakusa zajmie się również i jazd prehistoryków polskich, którzy z końcem bieżącego tygodnia rozpoczną obrady w Krakowie.

SAMOLOTY JAPONSKIE

Zbrojenia lotnicze Japonji postępują bardzo intensywnie naprzód. W ostatnich miesiącach lotnictwo japońskie wprowadziło u siebie trzy rodzaje nowych samolotów, przeznaczonych do bombardowania. Samoloty te charakteryzują się dużą szybkością, około 320 km./godz. Jeden typ, to lekki samolot niszczywczy z silnikiem 400 K. M., może służyć jednocześnie jako wywiadowczy i do zwalczania wojsk na ziemi, następny model jest już większy i zaopatrzony w silnik 700 KM zabiera w powietrze 1.000 kg. bomb. Samoloty ostatniego typu przeznaczone są wyłącznie do bombardowania, mogą zabrać większą ilość bomb, są to dwumotowowe ciężkie maszyny. Samolotów i silników dostarczyły dwie japońskie wytwórnie Kawasaki i Mucibisi. Nie są to samoloty zupełnie oryginalne, lecz częściowo wzorowane na niemieckich Junkersach, zaś silniki są wykonane na zasadzie licencji Armstrong-Jaguar.

Niemniejsze wysiłki czyni Japonia nad wyposażeniem swych oddziałów obrony przeciwlotniczej. We włoskich fabrykach zakupiono większą ilość balonów zapor-

wych o pojemności 500 m³ i wagi 180 kg., mogących się wznosić na wysokość 5.000 m. Inną partję balonów zakupiono w Szwajcarii, stanowią one ostatni wyraz techniki balonów zaporowych. Charakteryzują się dużą wysokością wznoszenia się dosięgającą do 7.500 m., oraz większą pojemnością — 600 m³. Ostatnie zamówienia wskazują wyraźnie, jak wielką rolę przypisuje Japonia lotnictwu i z jakiej strony najwięcej spodziewa się ataków.

Nieiało w odpowiedzi na zbrojenia japońskie flota powietrzna Stanów Zjednoczonych przeprowadziła cały szereg manewrów. Między innymi należy zanotować wspaniały przelot 40 olbrzymich hydroplanów do bombardowania przez Ocean Spokojny do Honolulu na trasie 1.880 km. W locie tym wzięło udział około 200 oficerów oraz specjalistów od bombardowania, aerofotografji, goniometriji i t. p.

KAKTUSY ŚRODKIEM LECZNICZYM

Pewien lekarz holenderski, przebywający dłuższy czas w kolonjach, oraz Ameryce Południowej, przeprowadził badania nad sokiem rozmaitych kaktusów i doszedł do przekonania, że niektóre gatunki doskonale nadają się do leczenia pewnych chorób skórnych. Dalsze doświadczenia mają być przeprowadzone nad zbadaniem kwestji leczenia nowotworów złośliwych jak rak, przy pomocy soku z kaktusów. Może rzeczywicie egzotyczne rośliny kryją w sobie zupełnie nieznaną możliwość w dziedzinie lecznictwa?

Przelewy obligacyj Pożyczki Narodowej

za zezwoleniem Urzędu Długów Państwa

W „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu” Nr. 17 opublikowane zostało obwieszczenie komisarza generalnego Pożyczki Narodowej w sprawie dokonywania przelewów obligacyj Pożyczki Narodowej.

Na podstawie tego obwieszczenia z dniem 1 czerwca 1935 r. zezwolenie na dokonanie przelewu obligacyj Pożyczki Narodowej udziela Urząd Długów Państwa w następujących wypadkach:

1) instytucjom kredytowym, które otrzymały zezwolenie na przyjmowanie obligacyj na spłatę zobowiązań; 2) centralnym instytucjom kredytowym, które udzielać będą zastawu instytucjom kredytowym, przyjmującym obligacje na

spłatę zobowiązań; 3) zakładom ubezpieczeń, które otrzymały zezwolenie na zawieranie umów ubezpieczeń na życie, przewidujących przyjmowanie obligacyj Pożyczki Narodowej tytułem wpłat na składki; 4) instytucjom państwowym, przyjmującym obligacje P. N. jako kaucje i wadja, a w razie przypadku kaucyj i wadów;

5) instytucjom samorządowym, które przyjmować będą obligacje P. N. jako kaucje i wadja, w razie przypadku kaucyj i wadów; 6) instytucjom ubezpieczeń społecznych, które przyjmować będą obligacje P. N. jako kaucje i wadja, w razie przypadku kaucyj i wadów, oraz w wypadkach przyjmowania obligacyj P. N. na

pokrycie składek ubezpieczeniowych w granicach, ustalonych przez ministra opieki społecznej; 7) spadkobiercom, którzy, dziedzicząc obligacje P. N., udowodnią prawa spadkowe dokumentami, wymaganymi przez obowiązujące przepisy prawa; 8) osobom, które otrzymują obligacje na zasadzie prawomocnego wyroku sądowego;

9) członkom rodziny w wypadkach przelewu na rzecz najbliższej rodziny (rodzice, dziadkowie, dzieci i wnuki); 10) w razie przypadku kaucyj i wadów, przyjętych w obligacjach P. N. przez osoby i firmy prywatne conajmniej po kursie, ustalonym dla papierów wartościowych w obwieszczeniu ministra skarbu z dn. 9 lipca 1934 r., o ile te osoby i firmy uzyskały zezwolenie komisarza gen. P. N. na przyjmowanie obligacyj P. N. jako kaucje i wadja; 11) przy regulowaniu obligacjami conajmniej po kursie emisyjnym (96 za 100) składek w związkach, korporacjach i zrzeszeniach zawodowych, w wypadkach, gdy instytucje te uzyskały uprzednio zgodę komisarza gen. P. N. na przyjmowanie obligacyj tytułem wpłat na składki;

12) przy składaniu obligacyj jako ofiar lub składki na rzecz instytucji społecznych, których działalność posiada znaczenie ogólnopubliczne, o ile instytucje te uzyskały uprzednio od komisarza gen. P. N. zezwolenie na przyjmowanie obligacyj tytułem wpłat; 13) w wypadkach przyjęcia obligacyj przez pracodawcę conajmniej po kursie 69 za 100 zł. nominalu tytułem pokrycia zobowiązań pracownika w stosunku do pracodawcy. O ile uprzednio pracodawca uzyskał zezwolenie komisarza gen. P. N. na przyjęcie obligacyj; 14) prywatnym szkołom w myśl zasad okólnika ministra wyznaczonego, publ. z dnia 24 kwietnia r. b.

W wypadkach, nieobjętych omawianym obwieszczeniem, decyzję w sprawach przelewu obligacyj wydaje komisarz gen. Pożyczki Narodowej.

Jak Żydzi wyzyskują Polaków

Donosiliśmy już na tem miejscu o fatalnych pod każdym względem warunkach, w których dozorczy domowi, wyłącznie Polacy, muszą służyć właścicielom domów — Żydom w Lublinie. Liczne skargi, jakie wpłynęły do inspektoratu pracy, ujawniły nieprawdopodobne wręcz stosunki w zakresie uposażeń, pobierania bezprawnego kaucyj (nieraz do 1000 zł.) i t. d. Obecnie dokonano lustracji mieszkań, oddanych przez właścicieli domów — Żydów, dozorcóm. Okazało się, że są to w wielu wypadkach wręcz nory, w których nie lokowano nawet bydła czy trzody chlewnej. Przeważnie są to zupełnie ciemne i wilgotne suteryny, w których mieszkańcy tracą zdrowie, zwłaszcza dzieci.

Stan ten stwierdzono u następujących właścicieli domów: Majera Zychera, W. Rozenbauma, Szymona Lamperta, Brandla Borensztajna, Markusa Grochmana, Józefy Paliszewskiej, Fajgi Djamand, Fiszla Sztajnmanna, Chaima Klapera, Abrahama Zylberbauma, Aleksandra Rabinerzona, Kopla Wurmana, Mechla Regenbogen, Naftala Landspiegla, Lewiego Sztemberga, Eika Rozengolda, Łaji Bejgielmana, Moszka Frejmana, Ity Gryn i Chaskiela Klarneta.

Wymieniliśmy tu umyślnie nazwiska na dowód, że nie operujemy bez podstaw. Wszystkim tym właścicielom domów spisano protokoły i zostaną im wytoczone sprawy o niedotrzymanie umowy zbiorowej, przewidującej przydział odpowied-

nich mieszkań, nadających się do zamieszkania dla ludzi.

Taki stan rzeczy wcale nie przeszkadza, że Żydzi chwają się stale, iż są obrońcami polskiego proletariatu przeciw ciemnościom — „gojom”.

s. 6.

Giedy pieniężne

Notowania z dnia 26-go czerwca

DEWIZY

Belgia 89.30 (sprzedaż 89.53, kupno 89.07); Holandia 359.85 (sprzedaż 360.75, kupno 358.95); Kopenhaga 116.60 (sprzedaż 117.15, kupno 116.05); Londyn 26.11 (sprzedaż 26.24, kupno 25.98); Nowy Jork 5.28 (sprzedaż 5.31, kupno 5.25); Nowy Jork (kabel) 5.28 i jedna czwarta (sprzedaż 5.31 i jedna czwarta, kupno 5.25 i jedna czwarta); Oslo 131.10 (sprzedaż 131.75, kupno 130.45); Paryż 34.98 i pół (sprzedaż 35.07, kupno 34.90); Praga 22.13 (sprzedaż 22.18, kupno 22.08); Szwajcaria 173.00 (sprzedaż 173.43, kupno 172.57); Sztokholm 134.65 (sprzedaż 135.30, kupno 134.00); Włochy 43.77 (sprzedaż 43.85, kupno 43.61); Berlin 213.10 (sprzedaż 214.10, kupno 212.10).

Rubel złoty — 4.72 — 4.71 i pół. Dolar złoty — 9.11 i pół. Gram czystego złota — 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obr.ach prywatnych — 178 i trzy czwarte. Funt sterl. (banknoty) w obro-ach prywatnych — 26.10.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poź. stabilizacyjna 67.50 — 67.25 — 67.38, odcinki po 500 dol. 57.75 — 67.50 (w proc.); 4 proc. państw. poź. premjowa dolarowa 53.25 — 53.00; 5 proc. poź. konwersyjna 66.75 — 66.80; 6 proc. poź. dolarowa 80.88 — 81.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 7 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 82.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie (drobne odcinki) 49.00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 58.25; 5 proc. L. Z. m. Lublina (1933 r.) 42.25; 5 proc. L. Z. m. Piotrkowa (1933 r.) 47.25; 5 proc. L. Z. m. Radomia (1933 r.) 41.00.

AKCJE

Bank Polski — 90.50 — 93.00; Węgiel — 11.75; Ostrowiec — 16.25; Starachowice — 35.00 — 35.25 — 35.10. Tendencja przeważnie mocniejsza dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcji. W obrocie prywatnym 7 proc. śląska pożyczka dolarowa 73 i trzy czwarte (w proc.).

Gięda zbożowa

Notowania z dnia 26-go czerwca

CENY GIĘDOWE

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon W-wa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.

Pszenica czerw. jara szkl. 775 gl. 16.50 — 17.00; Pszenica jednolita 742 gl. 16.50 — 17.00; Pszenica zbierana 731 gl. 16.00 — 16.50.

Zyto I standart 700 gl. 12.25 — 12.50; Zyto II standart 687 gl. 12.00 — 12.25; Owies I st. (niezadecyz.) 497 gl. 16.25 — 16.75; Owies II st. (lekko zadecyz.) 468 gl. 15.75 — 16.25; Owies III st. (zadecyz.) 438 gl. 15.25 — 15.75; Jęczmień browarny 689 gl. bez obrotu — — —; Jęczmień 678-673 gl. 15.75 — 16.25; Jęczmień 649 gl. 15.25 — 15.75; Jęczmień 620,5 gl. 14.75 — 15.25; Groch polny 23.00 — 25.00; Groch Victoria 37.00 — 40.00; Wyka 30.00 — 31.00; Peluska 25.00 — 26.00; Seradela podw. czyszczona 14.00 — 15.00; Łubin niebieski 8.50 — 9.00; Łubin żółty 11.00 — 11.50; Rzepak i rzepik zimowy — — —; Rzepak i rzepik letni — — —; Siemie lniane basis 90 proc. 44.00 — 45.00; Mak niebieski 39.00 — 42.00; Ziemiaki jadalne 4.00 — 4.50; Mąka pszena gat. 1-A 0-20 proc. 32.00—35.00; Mąka pszen. gat. I-B 0-45 proc. 29.00 — 32.00; I-C 0-55 proc. 27.00 — 29.00; I-D 0-60 proc. 25.00 — 27.00; I-E 0-65 proc. 23.00 — 25.00; II-B 20-65 proc. 21.00 — 23.00; II-D 45-65 proc. 20.00 — 21.00; II-F 55-65 proc. 19.00 — 20.00; II-G 60-65 proc. 18.00 — 19.00; III-A 65-70 proc. 13.00 — 14.00; Mąka żytnia I gat. 0-55 proc. 22.00 — 23.00; I gat. 0-65 proc. 21.00 — 22.00; II gat. 16.00 — 17.00; razowa 16.50 — 17.50; posłednia 13.00 — 14.00; Otręby pszenne grube przem. stand. 11.00 — 11.50; Otręby pszenne średnie przem. stand. 10.50 — 11.00; Otręby pszenne mialkie 10.50 — 11.00; Otręby żytnie 9.50 — 10.00; Kuchy lniane 17.75 — 18.25; Kuchy rzepakowe 12.50 — 13.00; Kuchy słonecznikowe 16.00 — 16.50; Śruta sojowa 45 proc. 17.75 — 18.00.

Ogólny obrót 742 ton, w tem żyta 162 ton. Uspokojenie spokojne.

Uwaga! Ceny grochu, maku, maki i śru-ty sojowej rozumieją się łącznie z workiem, innych artykułów — luzem.

(d c. n.)

Prace scaleniowe w roku budżetowym 1935-36

obejmują obszar 1,585,000 hektarów

Akcja scaleniowa jest tym typem prac o charakterze strukturalnym, które mimo bieżących trudności, w nieznacznym tylko stopniu uległy zahamowaniu. Przynajmniej tego stanu rzeczy są korzyści, jakie osiąga właściciele warsztatów rolnych już w pierwszym roku ukończenia prac scaleniowych.

Plan prac scaleniowych obejmuje w roku budżetowym 1935-36 2,403 obiekty (wsie), w czem 247,000 gospodarstw o łącznym obszarze 1,583,000 ha. Proces scaleniowy w wyjątkowych tylko wypad-

kach może być ukończony w ciągu jednego roku, dlatego też cyfry, podane wyżej, odnoszą się również do tych obszarów, na których prace scaleniowe prowadzi się już od lat 2 do 3.

W roku bieżącym rozpocznie się scalanie gruntów w 868 obiektach (wsiach); obejmują one 60,000 gospodarstw o obszarze 402,000 ha, z czego na województwa centralne przypada 131,000 ha, na województwa wschodnie 258,000 ha, a na województwa południowe 13,000 ha.

Przed likwidacją świąt bankowych w Gdańsku

Moratorium dla czeków i weksli upływa

Senat W. M. Gdańska postanowił przeprowadzić rozluźnienie dotychczasowych rozporządzeń o świątkach bankowych, wprowadzonych w pierwszych dniach czerwca w związku paniką, jaka zapanała na terenie Gdańska.

Na podstawie rozporządzenia Senatu gdańskiego z dn. 24 b. m. banki i kasy oszczędności mają być od dn. 25 b. m. otwarte w godzinach normalnego urzędowania. Z dniem 24 b. m. upływa również moratorium wprowadzone dla weksli i czeków. W związku z tem termin protestu

dla weksli, które były płatne od 4 do 11 b. m., upływa w dniu 28 b. m. — dla weksli płatnych od 12 do 18-go — w dniu 29 b. m. Weksle, których płatność przypadała w okresie od 19 do 27 czerwca, mogą być protestowane najpóźniej do dnia 1 lipca. Realizacja czeków, płatnych w okresie od 4 do 24 czerwca, może nastąpić najpóźniej do dn. 4 lipca.

Ostateczna likwidacja świąt bankowych w instytucjach finansowych Wolnego Miasta, ma nastąpić już w dniach najbliższych.

Japońska ekspansja gospodarcza w Afryce

Eksport wzrósł kilkakrotnie

W przeciągu ostatnich kilku lat Japonia kilkakrotnie zwiększyła swój eksport do krajów afrykańskich. Wywóz ten wyniósł w 1929 r. 60,5 milj. yen, w r. ub. zaś już 182,4 milj. yen. Dla otrzymania właściwego obrazu należy oczywiście uwzględnić z jednej strony poważny spadek cen, z drugiej strony niemniej poważny spadek yena.

W 1934 r. udział krajów afrykańskich w eksporcie Japonii wyniósł 8,4 proc. Znaczący należy, że w większości krajów Afryki — ograniczenia importowe są stosunkowo łagodne. Głównymi odbiorcami Japonii są kolejno: Egipt, Unja Południowo - Afrykańska, Marokko, Kenja, Uganda i Tanganika.

W Afryce znajdują głównie zbyt japońskie tkaniny bawełniane i jedwabne, galanteria, obuwie, wyroby żelazne, wyroby szklane i zabawki. Od 1933 r. Japonia przewyższyła w dostawach do Afryki tkanin bawełnianych — głównego do tego czasu eksportera w tej dziedzinie — Anglie.

Międzynarodowa stabilizacja walut w oświetleniu prof. Ch. Rista

Przemawiając na kongresie Międzynarodowej Izby Handlowej w Paryżu, profesor uniwersytetu paryskiego Charles Rist oświadczył m. in., że uważa za możliwe ustalenie nowych stałych parytetów walut na poziomie bardzo bliskim faktycznego obecnego poziomu ich kursów. W dalszym

ciągu mówca stwierdził, że wzajemne relacje walut mogą już w chwili obecnej posłużyć za podstawę ponownego związania walut ze złotem i ich stabilizacji. Problem nowego parytetu walut musi być rozstrzygnięty — zdaniem mówcy — w związku z problemem długów międzynarodowych.

Współpraca gospodarcza Małej Ententy Po obradach w Bukareszcie

Z Bukaresztu informują:

Rada Gospodarcza Małej Ententy zakończyła swe obrady, które prowadzone były w Bukareszcie. Ogłoszony został komunikat, stwierdzający, że Rada zajmowała się przedewszystkiem sprawą wymiany towarowej między trzema krajami i przyjęła rezolucję, mającą na celu ożywienie obrotów. Rozpatrywany był również program współpracy między krajami Małej Ententy w poszczególnych dziedzinach działalności gospodarczej. W dal-

szym ciągu rozważane były sprawy współpracy w dziedzinie komunikacji kolejowej, w dziedzinie komunikacji na Dunaju oraz sprawa normalizacji i unifikacji taryf celnych, jak również unifikacji statystyk i t. d.

Rada powzięła dyspozycję w celu realizacji unji pocztowej między państwami, należąciami do Ententy Bałkańskiej oraz do Małej Ententy. Następne narady odbędą się w Białogrodzie dn. 14 października r. b.

25)

P. G. WODEHOUSE

Malarz w kłopotach

Powieść humorystyczna

Ogromna zmiana zaszła w nim od chwili roztania się z panią Waddington. Miał teraz minę bez troskliwą i przyjemną człowieka, który zjadł kolację i to dobrą kolację. Ogniki w oczach mówiły o doskonałej rybie, uśmiech na ustach — o pieczonej kaczkę i zielonym groszku. Pani Waddington, która nie miała nic w ustach od południa, lord Hunstanton wydał się wprost wstrętny.

— Przypuszczam, że zjadł pan dobra kolację.

Słoneczny uśmiech rozlał się po obliczu jego fordowskiej mości, w oczach pojawiło się rozmarzenie.

— Doskonała zapewnił. Zaczęłam od homara, zatrzymałam się dłużej nad młodą kaczką, tak smaczna, że nigdy lepszej nie jadłam.

— Przystań pan! — odezwała się pani Waddington, poruszona do głębi. Gadatliwość tego mężczyzny jest oburzająca!

— Skończyłam zaś na...

— Przystań pan! Nie interesują mnie wcale szczegóły pańskiej kolacji.

— Ach, przepraszam. Sądziłem, że to pani zaciekawia.

— Tak długo pana nie było, że mógłby pan zjeść sześć kolacji. Mimo to, wrócił pan za pó-

żno. Chcę panu coś pokazać.

— Doskonale. Moralna ohyda tego domu ukazała się w całej pełni, nieprawdaż?

— Przed paroma minutami — mówiła pani Waddington, prowadząc go na dach — spostrzegłam młodą kobietę, wchodzącą do czegoś, co wygląda na letnią sypialnię Jerzego Fincha, połączoną schodkami z jego mieszkaniem. Zaraz potem usłyszałam przez drzwi jej rozmowę z Jerzym Finchem.

— Tak, to okropne — przyznał lord Hunstanton. Kobieta w kawalerskim mieszkaniu. To wstrętne!

— Zesłałam niżej, aby wziąć Ferrisa, mego lokaja, na świadka. Szczęściem, że pan wrócił. Co prawda, nie rozumiem, czemu pan nie mógł wrócić już przed pół godziną.

— Ależ tłumaczyłem pani. Zaczęłam od homara...

— Proszę przestać! Zdumiony lord Hunstanton ruszył za nią. Nie mógł w żaden sposób zrozumieć, co za chorobliwy wstręt do jedzenia ogarnął jego towarzyszkę. Kiedy weszli na dach, pani Waddington podniosła ostrzegawczo palec i ruszyła bezszelestnie w stronę alkowy.

— A teraz co? — spytała jego lordowska mość, gdy stanęli przed drzwiami.

Pani Waddington zastukała.

— Panie Finch!

Po tych słowach nastąpiła zupełna cisza.

— Panie Jerzy Finch!

— Panie Jerzy Finch! — zawtórował lord Hunstanton, spełniając obowiązek chóru.

— Finch! — zawołała pani Waddington.

Złot młodzieży polskiej z zagranicy

Drugi złot młodzieży polskiej z zagranicy odbędzie się w Warszawie i w Spale w dniach 13 i 14 lipca b. r. Złot poprzedzi konferencja przedstawicieli młodzieży polskiej (8 — 10 lipca), poświęcona zagadnieniom rozwojowym młodzieży polskiej z zagranicy. Konferencja, mająca charakter informacyjny, będzie obradowała w uniwersytecie, przyczem oprócz referatów zostaną wygłoszone sprawozdania z życia młodzieży polskiej na poszczególnych terenach emigracyjnych.

Otwarcie złotu w dn. 13 lipca poprzedzi połowa Msza św., odprawiona o godz. 10-ej na pl. Piłsudskiego. Po nabożeństwie nastąpi złożenie wieńca na grobie

Niezanego Żołnierza, a następnie pochód na Zamek.

Otwarcie złotu nastąpi o godz. 17-ej na stadionie Łazienkowskim.

Drugi dzień złotu odbędzie się w Spale, łącznie ze złotem harcerskim. Na zakończenie odbędą się obozy letnie na terenie całej Rzplitej oraz wycieczki po Polsce.

Złot młodzieży polskiej z zagranicy zapowiada się licznie, chociaż na poszczególnych terenach (Łotwa, Czechosłowacja) władze czynią znaczne trudności młodzieży polskiej, chcącej wyjechać do Polski.

Walny zjazd nauczycielstwa na Bielanach

Rozpoczął się wczoraj

W środę rozpoczął się w gimn. ks. ks. Marjanów na Bielanach doroczny walny zjazd delegatów Stowarzyszenia chrześcijańsko-narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych. Po nabożeństwie, odprawionem na intencję zjazdu w kościele na Bielanach, nastąpiło otwarcie zjazdu, przyczem na zebraniu plenarnem został wygłoszony referat p. t. „Rola i znaczenie organizacji zawodowych”. Wyborem członków komisji zjazdowych zako-

czono obrady przed południem.

W godzinach popołudniowych omawiana była sprawa zmiany statutu Stowarzyszenia oraz wysłuchano sprawozdań z jego działalności. W obszernej dyskusji poruszono sprawy organizacyjne i zawodowe, finansowe, samopomocy koleżeńskiej i t. d.

Wczorajem odbyło się w miłym nastroju zebranie koleżeńskie. Dalsze obrady odbędą się w czwartek i w piątek.

Tajemnice kartelu drożdżowego

Czy będą zbadane przez rząd?

Dzisiaj zapewne Sąd Okręgowy w Warszawie zdecyduje o dalszych losach procesu, wytoczonego przez ziemianina Henryka Przewłockiego przeciwko kartelowi drożdżowemu, występującemu pod nazwą „Zrzeszenie producentów drożdży”.

Decyzja ta rozstrzygnie, czy w sprawie przeprowadzone będą szczególnie postępowanie dowodowe, które wyciągnie wreszcie na światło dzienne wszystkie tajniki szkodliwej gospodarki kartelu (nawiasem mówiąc reprezentującego przeważnie kapitały obce), czy też dotychczasowe materiały w sprawie sądu uzna za wystarczające do wydania wyroku.

Aby zorientować Czytelników, co do

charakteru sprawy, warto przytoczyć dotychczasowy przebieg nadających jej tło innych sporów dookoła kartelu drożdżowego.

Właściciel ziemski Henryk Przewłocki, mając na swym gruncie wszelkie niezbędne urządzenia do prowadzenia fabryki drożdży zabiegał w ministerstwie skarbu o udzielenie mu odpowiedniej koncesji.

Na podanie Przewłockiego Ministerstwo Skarbu w październiku 1930 r. odpowiedziało odmownie bez podania bliższego uzasadnienia.

Przewłocki odwołał się do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który orzeczenie to uchylił. Następnego dnia po doręczeniu ministerstwu wyro-

ku wydało ono ponownie decyzję odmowną.

I znowu Przewłocki odwołał się do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. W skardze tej Przewłocki podał, że jedynym powodem nieudzielenia mu koncesji jest umowa prywatno-prawna, jaką zawarło Ministerstwo Skarbu z kartelem drożdżowym. Wzajemnie za pewne zobowiązania kartelu ministerstwo przyrzekło nikomu przez czas trwania umowy nie udzielać koncesji na fabrykę drożdży.

W toku procesu przed N. T. A. ministerstwo zarzut ten pominięto milczeniem. Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał po raz drugi, że odmowa udzielenia koncesji Przewłockiemu jest niesłuszna i po raz drugi decyzję ministerstwa uchylił.

Ale ministerstwo wydało trzecią decyzję odmowną. I po raz trzeci Przewłocki wniósł skargę, która w krótkim czasie będzie przedmiotem rozważań Trybunału. Niezależnie od tych procesów Przewłocki popadł w procesy karne.

Głośna była w swoim czasie sprawa o zniesławienie wiceministra skarbu obecnego prezydenta Warszawy Starzyńskiego. Przewłocki był współoskarżony z Olpińskim, który stawiwał zarzuty w związku z powstaniem kartelu drożdżowego.

Proces ten wypadł dla Przewłockiego niekorzystnie, gdyż skazany został na 4 mies. aresztu.

Proces, o którym dzisiaj rozstrzygnie Sąd Okręgowy w Warszawie ma charakter cywilny. Tym razem p. Przewłocki wystąpił wprost przeciwko kartelowi drożdżowemu z roszczeniem o 10 tysięcy złotych odszkodowania z tytułu strat, poniesionych wskutek zawarcia przez kartel umowy, z ministerstwem skarbu uniemożliwiającej mu uzyskanie koncesji.

Na rozprawie w Sądzie Okręgowym rzecznik powoda adw. Chmurski zażądał przedewszystkiem ujawnienia tej umowy, której samo istnienie jest już rewelacją, świadczyłoby bowiem o niedopuszczalnym regulowaniu stosunków publiczno-prawnych drogą aktu natury prywatno-prawnej. Umowa ta ma zawierać między innymi zobowiązanie ministerstwa do nieudzielania nowych koncesji, nawet gdyby niektóre z dotychczas istniejących drożdżowni zawiesiły produkcję. Umożliwiłoby to t. zw. „handel produkcją”, czyli odstępowanie sobie wzajemnie za pieniądze przez fabryki prawa do pewnego kontyngentu rocznej wytwórczości, przyznanego przez kartel drogą co roku ułożonego rozdziałnika. Czy te pogłoski, którym dotąd ministerstwo nie zaprzeczyło ani słowem, staną zbadane w drodze przewodu sądowego, dziś się zapewne rozstrzygnie.

465.000 kradzieży rocznie

Opracowane ostatnio dane o przestępczości w Polsce wykazują, że wśród przestępstw karnych znacznie powiększyła się liczba kradzieży sięgająca rocznie 465 tysięcy.

Po spóźnionych mrozach

Tropikalne upały w Warszawie

Wczoraj w południe —34 stop. w cieniu

Niezwykle mamy lato w tym roku. W maju śnieg, na początku czerwca, niebezpieczna dla zdrowia fala spóźnionych chłódów, w końcu czerwca niebawem w tej porze roku upały.

Wczoraj w południe temperatura w Warszawie dochodziła do plus 34 st. C. w cieniu i plus 44 st. C. na słońcu. Termometry, wystawione na widok publiczny w większych aptekach i składach aptecznych budziły sensację. Gromadzące się przed niemi grupki osób z zacięciem obserwowali wzrastający z godziną na godzinę słupek rtęci. Między godzinami 10 — 4 dało się zaobserwować wyraźne osłabienie ruchu ulicznego.

Ucierpiał na tem dotkliwie handel. Złatwiano sprawunki tylko niecierpiące zwłoki. Jedynie obfite plony zbierały sklepy z napojami chłodzącymi i lodami, a także zakłady kąpielowe na Wiśle, przedsiębiorstwa wynajmu łódek no i przede wszystkim plaże, przepelnione od rana do wieczora publicznością. Około godz. 4-ej popoł. ogólna liczba plażowiczów wyniosła około 25 tys. osób.

Nie obeszło się bez wypadków. Na dzikiej plaży koło mostu kolejowego zastab-

ła wskutek porażenia słonecznego 18-letnia Regina Benkowicz (zam. Miła 40). Na Pawiej zasląbla handlarzka żydówka Scyfra Szafirowa. Z pośród kąpiących się w Wiśle utonął dwóch chłopców, jeden w wieku lat 14 drugi 16, których nazwisk nie ustalono. Do wieczora liczba ofiar Wisły wzrosła do czterech, utonął mianowicie 31 letni Jerzy Szaj (Leszno 47) i 19 letni Stanisław Dorożyński (Opieńska 11). Wreszcie „na froncie” sprzedaży wody sodowej była także jedna ofiara: żydówka Zyska Zylbermanowa została poraniona wskutek wybuchu syfonu.

Ponieważ, jak sygnalizują stacje służby synoptycznej z całej Europy cyrkulacja atmosferyczna bardzo w ciągu ostatnich dni osłabła, w szczególności cisza panuje nad oceanem, skąd zwykle przychodzą do nas zaburzenia atmosferyczne, zmiana pogody w czasie najbliższym nie jest w Polsce przewidywana. Upały zatem potrwają jeszcze zapewne czas dłuższy.

Spodziewane są jedynie przejściowe burze w różnych okolicach kraju, wywołane brakiem równowagi temperatury pomiędzy szybko nagrzewającymi się przyziemiemi warstwami powietrza i masami powietrza chłodnego utrzymującymi się w górze. Nad Warszawą przeszły takie burze w niedzielę i w poniedziałek. Dziś spodziewane są na zachodzie i północy zachodzie Polski.

NA HELU

HEL, 26.6 (PAT.). Od kilku dni dopisuje na wybrzeżu znakomita pogoda, na wydmach temperatura dochodzi do 50 st. powyżej zera w słońcu, na plaży do 36 st., temperatura morza wynosi 22 od strony północnej, a od wschodniej 25, od strony zaś zatoki Puckiej — 28.

Wszędzie notuje się wśród letników wiele dotkliwych oparzeń słonecznych, zwłaszcza wśród młodzieży, bawiącej na wycieczkach.

Kolonja akademicka w Drobnie

T-wo „Bratnia Pomoc” studentów uniwersytetu warszawskiego organizuje w lipcu i sierpniu, wzorem lat ubiegłych, własną letnią kolonję wypoczynkową w Drobnie, pow. garwolińskiego, położoną o 2 godz. jazdy koleją od Warszawy. Jest to najtańsza kolonja akademicka w Polsce, gdyż koszt całodziennego utrzymania i mieszkania wynosi tylko zł. 2 dziennie. Nieczłonkowie T-wa płacą zł. 2 gr 50 dziennie. Niezamożni członkowie T-wa mogą otrzymywać zniżki w opłatach za pobyt.

Zdrowa okolica, dobre odżywianie i wygodne warunki lokalowe gwarantują uczestnikom kolonji wypoczynkowej.

Zapisy i informacje w sekcji kwalifikacyjnej T-wa (Warszawa, Krak. - Przedm. 30, tel. 2-77-02) w godzinach dyżurów, a od dn. 3-go lipca również w kierownika kolonji. (Adres pocztowy: Kierownik letniej kolonji akademickiej w Drobnie, poczta Sobolew, woj. lubelskiej).

Filja Biblioteki Publicznej na Żoliborzu

Filja dzielnicowa Biblioteki Publicznej m. stoł. Warszawy, przy ul. Felińskiego 15 (wejście od ul. Lisa Kulii) na Żoliborzu, w niedługim czasie oddana będzie do użytku publiczności. Remont lokalu jest już na ukończeniu. W najbliższych dniach po umeblovaniu lokalu, księgozbiór, przeznaczony dla filji, zostanie przewieziony z centrali na Żoliborz. Od 1 lipca Biblioteka będzie otrzymywała pisma, obejmujące około 150 tytułów w językach polskich i obcych. Księgozbiór naukowy będzie się składał narazie z około 5.000 tomów. Sala czytelnicza, obliczona na 120 czytelników, zaopatrzona będzie w biblio-

teke podręczną, wynoszącą początkowo około 400 tomów. Od 1 września zacznie funkcjonować przy filji biblioteka dla dzieci. W sierpniu otwarta będzie również przy filji wypożyczalnia książek, a w oddzielnej sali znajdzie się uporządkowany i dostępny dla czytającej publiczności księgozbiór z zapisu s. p. Jakóba Potockiego.

Całkowite uruchomienie nowej placówki nastąpi na początku września r. b. (b) W szczególnie ciężkim położeniu znaleźli się wczoraj wszyscy ci, którzy codzienne zajęcia spełniać muszą w ubraniu, a więc żołnierze, kolejarze, konduktorzy tramwajowi, dorożkarze, policjanci. Dorożkarze wystąpili wczoraj do władz, by w czasie dni upalnych pozwolono im pozwoić w zwykłych marynarkach.

Odwołany odczyt

Odczyt p. Marcellego Astier, który miał odbyć się w dniu 28 bm., został odwołany skutkiem nieprzewidzianego wyjazdu z Warszawy w dniu 27 bm. p. Astier do Paryża.

Poszukiwanie zabójcy post. Biniszewskiego

Poszukiwanie zabójcy post. Biniszewskiego w Radości doprowadziło jakoby do ustalenia osoby zabójcy. Podejrzenia padły mianowicie na Wacława Bądzynskiego, znanego w okolicy awanturnika, który bezpośrednio po wypadku zginał bez wieści. Ponieważ jednak rysopis zabójcy podany przed śmiercią przez Biniszewskiego nie zgadza się z rysopisem Bądzynskiego udział jego w dokonaniu zabójstwa wydaje się niepewny. Z wyciągnięciem kategorycznych wniosków należy powstrzymać się w każdym razie do czasu ujęcia Bądzynskiego.

Zwłoki w Wiśle

Nawprost wsi Łomianki wylowiono z Wisły zwłoki topielca w rozkładzie. Jak ustalono są to zwłoki Ryszarda Pruskiego, lat 19, Pl. Kazimierza Wielkiego 11. Pruski utonął 10 b. m. kąpiąc się w Wiśle. Wylowiono również zwłoki kajaków-ców, którzy utonął w niedzielę dnia 23 b. m. nawprost ulicy Kamedułów na Żoliborzu. Są to 21 letni Bolesław Ciepilecki (Skrzelewska 21) i 20 letnia Anna Karubin (Szłachecka 13).

Pobór rocznika 1914

W piątek, 28 b. m., w ostatnim dniu poboru w Warszawie mężczyzn ur. w r. 1914, winni stawić się przy ul. Stalowej 73: w komisji poborowej Nr. 1, poborowi zamieszkałi w 10 i 11 dzielnicach XXVI kom. P. P., w komisji poborowej Nr. 2, zam. w 13, 14 i 15 dzielnicach VI kom. P. P., w komisji poborowej Nr. 3, zam. w 11 i 12 dzielnicach XII kom. P. P., wreszcie w komisji poborowej Nr. 4, zam. w 8 dzielnicy XIX/XXII kom. P. P. (b).

Śmierć pod kołami pociągu

Wczoraj w południe, po przybyciu na stację Ursus pociągu, dążącego do Warszawy, wysiadł jakiś pasażer. W chwili, gdy niezamjomy przechodził przez przejazd na drugą stronę, dostał się pod idący w przeciwnym kierunku pociąg pośpieszny. Niezamjomy został zmiażdżony przez koła wagonów i wleczony był na przestrzeni kilkudziesięciu metrów. Po wydobyciu zwłok, znaleziono w ubraniu denata jedynie wezwanie sądu grodzkiego, oddział XX-ty, na rozprawę w dniu 26 m. b., na imię Bolesława Nowakowskiego, (zam. w Kałuszynie). Policja pow. warszawskiej prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, czy zabitym jest istotnie B. Nowakowski.

Fikcyjne legitymacje prasowe

„Szyja Byk” i „redaktor” Lejzermann

Sąd grodzki w Warszawie rozpatrywał charakterystyczną sprawę Lejzermann — Lubińskiego, fikcyjnego dziennikarza — Żyda, który podawał się za redaktora i właściciela nieistniejącej agencji prasowej. Lejzermann między innymi wpadł na pomysł sprzedawania legitymacji prasowych bardzo starannie ułożonych, które wzywały w dwóch językach wszelkie władze do okazywania pomocy okazicielowi. Kosztowała taka legitymacja 25 złotych i uprawiała, według słów sprzedawcy do korzystania z wszelkich przywilejów, przysługujących dziennikarzom, a przede wszystkim zapewniała ulgi przy na-

bywaniu biletów kinowych. Jednym z nabywców legitymacji prasowej Lejzermann był znany z procesów o nielegalny handel narkotykami właściciel apteki także Żyd Szyja Grynberg, zwany w żargonie ulicznym „Szyja Bykiem”. Przekonał się on niezwłocznie, że nabyta legitymacja praktycznie nie ma żadnego znaczenia. Ztąd wynikł zatarg pomiędzy nim a „redaktorem” Lejzermannem, który znów z kolei zaczął „Szyję Byka” szantażować w związku ze wzmiankowanymi procesami sądowymi. Wreszcie sprawa znalazła się w sądzie, który skazał Lejzermann na 6 miesięcy więzienia.

Rozkopane ulice Warszawy

Naprawa i zamiana bruków

W dalszym wykonywaniu programu asfaltowania ulic stolicy w bieżącym sezonie letnim rozpoczęte zostały roboty na ul. Smolnej przed gimnazjum (zostawiono im. J. Zmoyoskiego). Roboty na tej ulicy trwać będą do 5 lipca, (ruch kołowy będzie zamknięty). Po zakończeniu roboty zostały już roboty asfaltowe na wiadukcie Markiewicza (śluzak przy ul. Karowej), przyczem czas i wania robót obliczono do 6 lipca przewidując, iż ruch

kołowy będzie utrudniony. Również rozpoczęto zmianę istniejącej kostki drzewnej na asfalt przy ul. Kapucyńskiej, co ma być ukończone do 11 lipca przy całkowitym zamknięciu tej ulicy dla ruchu kołowego, wreszcie na ul. Św. Krzyskiej trwają roboty asfaltowe na odcinku od ul. Marszałkowskiej do pl. Napoleona. Roboty te będą zakończone w dniu dzisiejszym. Asfaltowanie ul. Służewskiej już ukończone. (b).

Związek Nauczycielstwa o sobie Reklama i rzeczywistość

Pozostający pod wpływami „sanacji” i znany z antyreligijnych wystąpień Związek nauczycielstwa polskiego rozesłał do wszystkich nauczycieli, którzy do tego związku nie należą, kosztowne wydawnictwo reklamowe. Jest to książka, złożona z siedmiu arkuszy (12 str.), drukowana na dobrym papierze, ozdobiona przeszło dwudziestoma obrazkami i uwieńczona utworem lirycznym jakiegoś p. Opałka. Tytuł książki b. szumny: „O stanowisko zawodu nauczycielskiego”, z treści zaś wynika, że chodzi oprost o reklamę „sanacyjnej” organizacji.

Zacząto oczywiście od poruszenia struny najczulszej u każdego nauczyciela: przedstawiono ponury, zgodny zresztą z rzeczywistością, obraz współczesnego stanu szkolnictwa polskiego i warunków pracy nauczycielskiej. Dalej jest wskazana jedyna droga, wiedząca „do uratowania polskiej kultury narodowej budowanej przez szkołę”. Idomyślności czytelnika pozostawiono tylko, że należy podpisać załączoną do każdego egzemplarza książki deklarację o przyjęciu na członka Związku.

Jaką to drogą wiedzie „w kierunku uchronienia polskiej szkoły powszechnej i całego systemu szkolnego od załamania się”? Sytuacja poprawi się, gdy Związek otrzyma „prawo opiniowania wszelkich projektów ustaw oświatowych”, „wszystkich projektów organizacji pracy ucznia i nauczyciela”. Prawo to zostanie przyznane Związkowi, gdy wszyscy nauczyciele Polacy, Żydzi, Niemcy i Rusini porzucą swoje organizacje zawodowe i zapiszą się do Związku.

Taki jest ostatni chwyt reklamowy

Związku. Przed paru laty był inny. Na jesieni 1932 r. czytaliśmy w piśmie Związku co następuje:

„Posiadając znaczny wpływ na swe otoczenie, mając czołowych swych członków w ciałach parlamentarnych, Związek potrafi oddziaływać skutecznie na tworzenie się podstaw ustrojowych naszego szkolnictwa i na kierunek ustawowych postanowień w dziedzinie praw i obowiązków nauczyciela... Nauczyciel w wywalczonych przez organizację ramach prawodawstwa uzyskał należną swemu zawodowi pozycję społeczną”.

Również w obecnie wydanej książce reklamowej czytamy co następuje (dosłownie): „Obecny min. W. R. i O. P. p. Wacław Jędrzejewicz ustosunkował się do deklaracji Z. N. P. odnośnie współpracy pozytywnej i nieraz zasięga opinii zarządu głównego Z. N. P. w niektórych bieżących sprawach szkolnych i nauczycielskich”. Dla nikogo też nie jest tajemnicą, że wszyscy niemal urzędnicy administracji szkolnej pochodzą z szeregów Związku.”

Na jesieni 1932 r. pisał Związek, że cały zrąb ustawy polskiego szkolnictwa jest jego dziełem. Teraz Związek dowodzi: sytuacja szkolnictwa polskiego jest katastrofalna, gdyż Związek nie ma prawa opinowania projektów ustaw oświatowych oraz organizacji pracy ucznia i nauczyciela. Prawo to Związek dostanie, gdy będzie mógł „działać w imieniu całego nauczycielstwa w Polsce”. Dla ratowania szkolnictwa trzeba więc, aby wszyscy nauczyciele... zapisali się do Związku. Dobry pomysł!

**DZIŚ WIECZOREM
W WARSZAWIE**

RADJO

Czwartek, 27 czerwca 1935.

WARSZAWA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik por. oraz Pogadanka sport-turystyczna. 8.05 Audycja dla poborowych. 8.20 Program na dz. bież. 8.25—8.30 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Dziennik połudn. 12.15 Koncert z udziałem solistów (płyty). 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05—13.30 „Miłe dźwięki”. Wibrafon, saxofon, harmonia, ksylofon i fortep. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadom. o eks. polsk. 15.30 Muzyka salonowa. 16.00 Audycja dla dzieci p. t. „O Babci, Ewci, Dziadku i czereśni w sadku”. 16.15 Recital fortepianowy S. Szpinalskiego (z Wilna). 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Wędrowniacy” powieść E. Szelburg-Zarembiny. 17.00 „Dla naszych letników i uzdrowisk”. 18.00 „Sowieckie państwo pracy” — O książce J. Miedzińskiej rozmowa z autorką. 18.15 „Cała Polska śpiewa z Poznania. 18.30 „Dokąd jechać w święto”? 18.40 „Życie kult. i artyst. stolicy”. 18.45 „Z zapomnianych piosenek” (płyty). 19.05 I-sza Audycja z cyklu „Prełudja i fugi J. S. Bacha”. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Kacik dla młodzieży wiejskiej”. 20.10 — 20.45 Koncert Orkiestry. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”. 21.00 Koncert. 21.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko oryginalne p. t. „Zagle na wiatr” J. B. Rychnińskiego. 22.00 Wiadom. sport. ogólne. 22.06 Wiadom. sport. lokalne. 22.10—23.30 Mała orkiestra P. R. W przerwie o godz. 23.00 Wiadomości meteor. dla komun. lotn.

LWÓW

6.30—8.20 Trans. z Warszawy. 8.30 Program na dz. bież. 8.25—8.30 Wskazówki praktyczne. 11.57 Trans. z Warszawy i Krakowa. 12.03 Trans. z Warszawy. 12.15 Opera komiczna (płyty). 13.00 Transm. z Warszawy. 13.30—14.30 Muzyka lekka z płyt. 15.15 Transm. z Warszawy. 15.30 Muzyka lekka (płyty). 15.40 Płyty gramofonowe. 16.00 Transm. z Warszawy i Wilna. 16.50—18.15 Transm. z Warszawy. 18.15 Trans. z Poznania. 18.30 „Jarosław wczoraj i dzisiaj” — wygł. mgr. Z. Nowosad. 18.40 Silva rerum i Życie artystyczne. 18.45 Recital śpiewaczy p. M. Slepownon Śasiedzkiej (sopr.). 19.05 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Tr. z Warszawy. 20.00 Feljeton teatralny. 20.10—22.06 Tr. z Warszawy. 22.06 Wiadomości sportowe lokalne. 22.10—3.30 Transmisja z Warszawy.

Piątek, 28 czerwca 1935.

WARSZAWA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik por. oraz Pogadanka sport-turyst. 8.05 Audycja dla poborowych. 8.20 Program na dz. bież. 8.25—8.30 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiad. meteorol. 12.05 Dziennik połudn. 12.15 „Dla naszych letników i uzdrowisk”. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Koncert z Wilna. 13.30—13.35 Z rynku pracy. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadom. o eksporcie polsk. 15.30 Koncert z Krakowa. 16.00 „Co i jak pić należy w porze letniej” — z cyklu „Higiena w lecie”. 16.15 Koncert ze Lwowa. 16.35 Pogawędka dla chorych w oprac. kap. ks. Rękasa (ze Lwowa). 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Wędrowniacy”. powieść E. Szelburg-Zarembiny. 17.00 „Ostatnia podróż samowarkiem” — trans. na wesoło. 17.30 Koncert Ork. P. R. 18.00 „Gdynia w porównaniach” — reportaż — wygł. J. Stepowski. 18.15 „Cała Polska śpiewa”. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Piosenki w wyk. J. Popławskiego (tenor) — płyty. 19.05 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Recital śpiewaczy I. Gierałtowskiej. 19.50 Aktualny monolog. 20.00 Skrzynka rolnicza. 20.10 „Miłość Beethovena”. Audycja muzyczno-słowna. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”. 21.00 Koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. 22.00 Wiadom. sport. ogólne. 22.06 Wiadom. sport. lokalne. 22.10 Muzyka salonowa. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komun. lotn. 23.05—23.30 Utwory charakterystyczne (płyty).

S P O R T

**Wyścig do Morza rozpoczęty
Pierwszy etap wygrywa Kapiak**

W środę rano do Gołędzinowa pod Warszawą wystartowało 44 zawodników do wyścigu kolarskiego do polskiego morza.

Sprzyjający wiatr pozwala, mimo złej szosy pod Warszawą, rozwinać bardzo ostre tempo, wynoszące ponad 40 km. na godzinę. Na 8-ym kilometrze za Warszawą Sobol z A. K. S. przebija gumę. Po kilku metrach los jego podzielił Igo z W. T. C. Do Nowego Dworu zawodnicy przybyli mniej więcej po 51 minutach, osiągając przeciętnie 36 km. na godzinę. Czołówkę tworzyli: Kielbasa, emigranci: Napierała i Praczyk, dalej Michalak, Domański, Kapiak Józef i Olecki.

Za Nowym Dworem Kapiak Józef, widząc, że starszego brata niema, pozostaje w tyle, aby mu ewentualnie pomóc, ale doczekawszy się go, rozpoczyna pościg czołowej grupy, rozciągając stawkę kolarzy na małe grupki. Pod Płońskiem dochodzi do drugiej grupy, z którą jedzie około 5 km. W Płońsku po ziej drodze dochodzi do grupy pierwszej. Za Płońskiem pięknym finiszem mija czołów-

kę, która nie spodziewała się zupełnie jego pogoni. Tempo wyścigu wzrasta do 40 km. na godzinę. Odpadają, nie mogąc wytrzymać tempa: Praczyk i na 9 km. przed Ciechanowem Michalak, którego złapały kurcze. Do Ciechanowa, po 3 godz. 25 min. wpadają Kapiak, Napierała i Kielbasa. Za Ciechanowem Kapiak wzmacnia tempo i ucieka. Po 5 km. uzyskał on przewagę 1 km. nad Kielbasą i Napierałą. Do Miawy Kapiak przybył też jako pierwszy, w czasie 4:57:25.

- 2) Napierała (emigracja francuska) 5:01:47,
- 3) Kielhasa (Fort Bema) 5:01:47,2,
- 4) Galeja (H. C. P. Poznań) 5:06:20,
- 5) Bober (Orkan) 5:06:20,2,
- 6) Lipiński (Skoda) 5:06:44,
- 7) Jamroga (Grudziądz) 5:07:18,
- 8) Odartus (Ł. K. S.) 5:07:25,
- 9) Zagórski (Jur) 5:07:46,
- 10) Nadulski (Jur) 5:07:46,2.

Dziś, w czwartek, o godz. 8 rano, zawodnicy wyruszą z Miawy do Starogardu.

**DEBIUT JĘDRZEJOWSKIEJ
W WIMBLEDON**

Na środowych rozgrywkach tenisowych w Wimbledonie zadebiutowała nasza mistrzyni Jędrzejowska, która w pierwszej rundzie spotkała się z mało znaną tenisistką angielską Soames. Jędrzejowska grała nierówno, popełniając szereg rażących błędów. Wygrała spotkanie dopiero po ciężkiej walce w stosunku 5:7, 6:4.

W drugiej rundzie Jędrzejowska spotka się z najlepszą rakieta Włoch Valerio.

Największą sensacją środowych rozgrywek było spotkanie pomiędzy mistrzem Czechosłowacji Menzlem, a słynnym, dawnym mistrzem Francji Borotra. Walka trwała blisko trzy godziny i zakończyła się ciężko wywalczonym zwycięstwem Menzla. Pierwszego seta Menzel przegrał 5:7, następnego dwa wygrał 6:4, 6:2, w czwartym secie zwyciężył Borotra 6:2, a w piątym decydującym, który trwał przeszło godzinę, — Menzel w stosunku 11:9.

Wynik ten świadczy o powrocie do mistrzowskiej formy niemieckiego Borotra, jako, że Menzel należy do najlepszych graczy świata.

**ZAGRANICZNA WYPRAWA
JEŹDZCÓW**

W piątek, dn. 28 czerwca, wyjeżdża zagranicę z Grudziądza po dłuższej przerwie, drużyna naszych jeźdźców w sile 5 ludzi i 12 koni na międzynarodowe zawody hipiczne do Lucerny i Spaa. Zawody w Lucernie odbędą się w dniach 6 do 14 lipca, a w Spaa w dn. 20 do 28 lipca. Szefem ekipy jest mjr. Adam Królikiewicz. Skład ekipy przedstawia się następująco: 1) Rtm. Szosland na koniach Milord i Wysoka, 2) por. Komorowski na koniach Zbój i Wizja, 3) por. Mossakowski na koniach Wróżka i Wenecja, 4) por Gutowski na koniach Warszawianka i Trawiała, 5) por. Galica na koniach Orlica i Savanah.

Pozatem w skład ekipy wchodzi dwa konie zapasowe: Zapał i Znachor.

**NOWE ZWYCIĘSTWO
AUSTRJACKICH PIŁKARZY**

Od pewnego już czasu podróżująca po północno zachodniej połaci naszego kraju austriacka drużyna piłkarska Wiener Sportclub pokonała ostatnio w Inowrocławiu Goplarzję 6:1.

**ZAWODY OFICERSKIEGO
YACHT KLUBU**

W dniu 30 b. m. Oficerski Yacht Klub w Warszawie organizuje długodystansowe regaty żeglarskie i wyścig łodzi motorowych na Wiśle.

Start nastąpi o godz. 10-iej z przystani Ofic. Y. Klubu na Wybrzeżu Kościuszkowskim Nr. 2.

**ZAWODY SPORTOWE
GLUCHONIEMYCH**

W dniach 29 i 30 b. m. odbędą się we Lwowie VIII Narodowe Zawody Lekko-

atletyczne głuchoniemych oraz I Narodowe Zawody Strzeleckie o mistrzostwo Polski głuchoniemych.

W zawodach wezmą udział głuchoniemi zawodnicy całej Polski.

KONIEC CARNERY!

W eliminacyjnym meczu pięściarskim do tytułu mistrza świata w wadze ciężkiej, spotkali się w Nowym Yorku były mistrz obłrzyim Carnera i nowy fenomen amerykański, murzy Joe Louis.

Pomimo, że Carnera miał wielką przewagę wagi i wzrostu, zwyciężył murzyn przez techniczny nokaut, czyniąc Carnerę po pięciu rundach niezdolnym do dalszej walki.

Ta kłeska świadczy, że pięściarska karjera Carnery już się skończyła, że nie ma on już najmniejszych szans na odzyskanie utraconego w walce z Maksem Baerem tytułu mistrza świata.

W Londynie odbyło się odwetowe spotkanie pięściarskie w wadze ciężkiej pomiędzy Niemcem Walterem Neuselem, a mistrzem brytyjskim, Jack Petersenem. Walce przyglądało się 50.000 widzów. Zwyciężył ponownie Neusel, zmuszając w dziesiątej rundzie boksera angielskiego do poddania się.

ZE ŚWIATA

— Puchar bałkański w turnieju piłkarskim państw bałkańskich zdobyła Jugosławia, która w finale uzyskała wynik 3:3 z Bułgarią, jednak w ogólnej klasyfikacji miała lepszy stosunek bramek.

— W zawodach lekkoatletycznych we Frankfurcie nad Menem panna Tilly Fleischer rzuciła oszczepem 43,11 m.

— Lekkoatletyczne mistrzostwa kobiece Czechosłowacji przyniosły dość słabe wyniki, jak: Pekarowej 100 m.—12,8 s., 200 m. — 26,9 sk., skok wdal — 512 cm., oszczep — 38,70 m. i kula — 12,52 m. Na starcie zabrakło wielu znanych zawodniczek, m. in. znakomitej Koubkovej, która jest chora.

Kalendarzyk

Czwartek — Władysława.
Piątek — Leona.
Wschód słońca 3.18, zachód 7.57.
Wschód księżycy 0.13, zachód 5.05.

PIM o pogodzie

W dniu wczorajszym trwała w Polsce w dalszym ciągu pogoda słoneczna i upalna. O godz. 14-iej temperatura wynosiła 29 st. w Tarnopolu i Kołomyi, 30 w Wilnie, Dublinie, Brześciu nad Bugiem, Suwałkach, Lidzie, Łucku, Zaleszczykach i Miawie, 31 w Kielcach, Dęblinie, Grodnie, Przemyslu, Radomiu i Helu, 32 w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Pińsku, Gdyni, Białymstoku i Katowicach, 33 st. w Toruniu, Cieszyńcu. Ostrowiu i Tarnobrzegu 34 st. w Kaliszu i Poznaniu i 35 st. w Zbąszczywie.

Pogodzie i upalnie było w pozostałych krajach Europy środkowej, oraz na Ukrainie (Strasburg 30 st., Szczecin 33 st., Hamburg 28 st., Berlin i Dreznio 35 st., Brno 31 st., Ryga 26 st. i Kijów 28 st.). Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 27 b. m.: W dalszym ciągu pogoda słoneczna i upalna ze skłonnością do burz, głównie w dzielnicach zachodnich i północnych. Stabe lub umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Dzisiejsze pogrzeby

POWĄZKI

Kolberg Henryk, l. 74, inżynier, g. 9, z cment. Ewangel. Reform. Hr. Sokolnicka Joanna, l. 70, godz. 11 i pół, kośc. Zbawiciela.

BRODNO

Turosińska Aleksander, l. 55, adjunkt P. K. P., g. 3, Bazylika. Kononowicz Stanisław, l. 49, kucharz, g. 10, szp. Dz. Jezus. Bogucka Joanna, l. 73, emerytka, g. 10, kośc. W. W. Świętych. Wróblewska Franciszka, l. 98, p. zięciu, g. 10, kośc. Chrystusa Kroła.

Biuro Pośrednictwa Pracy

I-WA „BRATNIA POMOC STUD. UN. WARSZ.”
poleca wykwalifikowanych korepetytorów, wychowawców (kondycje). Godz. urzędowania 13 — 14 i 18 — 19 Krak. Przedmieście 30, tel. 277-02.

Dr. med. K. Krajewski
WENERYCZNE, PŁCIOWE, SKÓRY
przyjmuje w swojej przyw. Lecznicy, Chmielna 56, od 8 r.-9 w. Niedz. do 1. Tel. 267-52.
71

LOKALE

Milanówek. Kulturowym mieszkaniu lub pojedyncze pokoje, zupełnie urządzone. Wygody, duży ogród, tel. 8-76-55.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Skrzynie wszelkich wymiarów oraz materiały tarte świerkowe i jodłowe dostarcza: Dudziński Potęczek Rajski Nowy Tatg. 026

Czystość to zdrowie

Polecamy swe usługi w zakresie czyszczenia okien i szybów szklanych, froterowania, wiotkowania i cyklinowania posadzek, sprząniania mieszkań, biur i sklepów, oraz opatrywania okien na rime.

„M. MLECZEK”

Emilji Plater 23 m. 2, tel. 8.45-34
Firma nasza egzystuje od 1890 r.

Wyścigi konne

Zapisy na czwartek, 27 czerwca 1935 r.

- | | |
|---|---|
| Gon. I. 2.000 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 2400 mtr.: 1) Hardi, 2) Garłacz, 3) Bambino, 4) Nurt. | Gon. VI. 3.000 zł. dla 4 l. i st. og. oraz 4 l. kl. Dyst. 2100 mtr.: 1) Kiwi, 2) Burzan, 3) Mr. Pinch, 4) Dniepr, 5) Babinicz. |
| Gon. II. 2.200 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 2100 mtr.: 1) Rewers, 2) Hardi, 3) Prus, 4) Wicher III, 4) Saturn. | Gon. VII. 1.800 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1600 mtr.: 1) Lennik, 2) Ibcus, 3) Baszibuzuk, 4) Ileana, 5) Metropol, 6) Nigra, 7) Favoritas, 8) Ekran II. |
| Gon. III. 1.600 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 2400 mtr.: 1) Barka, 2) Neapol, 3) Aurora III, 4) Jontek, 5) Lionardo. | Gon. VIII. 1.800 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. 2100 mtr.: 1) Hidalgo, 2) Chojrak, 3) Kropidło, 4) Nerw, 5) Kronos, 6) Los II, 7) Manfred, 8) Qui pourras? 8) Lucyper. |
| Gon. IV. 1.400 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1600 mtr.: 1) Tosca II, 2) Voieur, 3) Nalacz, 4) Helenka, 5) Santiago, 6) Madelon II 7) Madame II, 8) Grabówka, 9) Orfeusz. | Gon. IX. 1.400 zł. dla 4 l. st. og. i kl. Dyst. 1600 mtr.: 1) Lauda IV, 2) Gerwazy, 3) Herod, 4) Mohacz, 5) Fra Diavolo II, 6) Wotan, 7) Turbie, 8) Kunata, 9) Enigma II, 10) Bonne-Aventure, 11) Konstancja. |
| Gon. V. 1.400 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1600 mtr.: 1) Elipsa, 2) Gawęda, 3) Belleville, 4) Tosca, 5) Ilonka, 6) Latający Holender, 7) Loda, 8) Rabuś, 9) Patrie. | |

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Warszawa, Nowy Swiat 47**

TELEFONY

Dyrekcji 600-88
Redakcji 275-11
Redaktora naczelnego 201-02

Administracji 626-58
Buchalterji 600-88 (dod.)
Ekspedycji 289-04

CENA NUMERU 20 gr.
W WARSZAWIE I NA TERENIE CAŁEGO KRAJU

PRZEDPŁATA: miesięcznie w Warszawie zł. 4.50, z odroczaniem 5—, na prowincji 5—, zagr. 7.50.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 8.762 Skrzynka pocz. Nr. 246

Rękopisów redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian. Odpowiedź udziela redakcja na łamach pisma.

Ceny ogłoszeń:

Za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty — we wszystkich działach układ 5-o szpaltowy przed tekstem — 70 gr.; str. 3-cia lub 5-ta — 1 zł.; w tekście 85 gr.; komunikaty — 1.50 zł.;encyklopedyczne — 40 gr. w dodatku niedzielny — 1 zł.; „drobne” — za wyraz 15 gr.; o poszukiwaniu pracy — po 10 gr. za wyraz. Duże litery w ogłoszeniach drobnych liczy się za oddzielne wyrazy, tłusty druk — podwójnie, najmniejsze ogłoszenie 10 wyrazów, największe 100 wyrazów. Ogłoszenia fantazyjne, tabelaryczne o 50% drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.